Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 27 czerwca 1936 r. Nr. 175.

Rząd Bluma wierzy w porozumienie z Niemcami.

DYSKUSJA NA POSIEDZENIU SENATU.

Paryż, 26. 6. (PAT.). Onegdajsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się przemówieniem sen. M. Elois, który wyraził ubolewanie, **że rząd francuski nie odwołał sankcyj przed rządem angielskim.** Następnie zabrał głos **sen. Berenger.** Sankcje — mówił sen. Berenger — **nie były spowodowane przez chęć dokuczenia Włochom,** które dopomogły sprzymierzonym w wielkiej wojnie do zwycięstwa. Porozumienie pomiędzy Francją a Niemcami sądząc z deklaracji rządowej, **nie jest wykluczone.**

Cachin (komunista) wypowiedział się za wzmocnieniem sił obronnych Francji.

Po tych przemówieniach zabrał głos minister spr. zagr. Delbos, udzielając odpowiedzi interpelantom.

Nie sądzę, aby troska o bezpieczeństwo zbiorowe zwalniała nas od bezpośredniego wysiłku na rzecz bezpieczeństwa Francji. Na razie, jedynym systemem realnym **jest wzmacnianie bezpieczeństwa zbiorowego.** Rozwiniemy system paktów regjonalnych na wzór paktu sowieckiego. Utrzymamy nasze zbrojenia na poziomie nieodzownym. Pomiędzy Francją a Niemcami istnieje poważny spór od dn. 7 marca, wzmocniony jeszcze przez intensywne zbrojenia Rzeszy, której nikt przecież nie zagraża. Niemcy popełniły błąd, wywołując ten spór, błąd tem większy, że niema żadnych nie dających się usunąć rozbieżności pomiędzy koncepcjami naszych narodów. Powtarzamy, że nic nie dzieli naszych dwóch krajów. Chodzi o stwierdzenie, że można pogodzić nasze koncepcje, **wychodząc z założenia niezależności wszystkich państw.** Mam nadzieję, że odpowiedź Niemiec na kwestjonarjusz pozwoli nam na przystąpienie do pracy. Mamy jednak nadzieję, **że porozumienie będzie możliwe.** Po przemówieniach Senat 185 głosami przeciwko 38 wyraził wotum zaufania rządowi.

Estonja za rozszerzeniem współpracy państw bałtyckich na Polskę.

DONIOSŁE OŚWIADCZENIE ESTOŃSKIEGO MIN. SPRAW. ZAGR.

Tallin, 26. 6. (PAT). Nowomianowany minister spr. zagr. Akel przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, **że polityka zagraniczna Estonji nie ulegnie zmianom.**

Nawiązując następnie do sprawy współpracy państw bałtyckich, minister oświadczył: **„oddawna zrozumiano u nas, że rozwój współpracy nie może się ograniczać do trzech państw bałtyckich, lecz że należy rozszerzyć tę współpracę na inne kraje. Wiemy, że od chwili odzyskania niepodległości przez Estonję, Polska podała nam i naszym sąsiadom przyjazną dłoń, którą pochwyciliśmy z całą serdecznością. Już w r. 1922 został zawarty w Warszawie układ między Polską, Finlandją, Estonją, Łotwą, który jednak nie wszedł w życie z przyczyn od nas niezależnych. Nasze przyjazne uczucia dla Polski wzmagały się z każdym rokiem. Trzeźwe rozważania dowodzą nam, że współpraca z Polską w kierunku umocnienia pokoju przyczyniłaby się niewątpliwie do zwiększenia ciężaru politycznego państw bałtyckich, dlatego też pragnęlibyśmy, aby współpraca państw bałtyckich rozszerzona była również na Polskę".**

We Francji strajkuje jeszcze przeszło 150 tysięcy robotników.

Paryż, 26. 6 (PAT.) W departamencie Sekwany powróciło wczoraj do pracy **ok. 10.000 robotników,** zmniejszając tem samem liczbę strajkujących **do 9.000.** Liczba strajkujących na całym obszarze Francji wynosi **156.000 osób.**

Personel zakładów gazowych w Gennevilliers obsługujących część przedmieść paryskich **rozpoczął strajk i odmówił podjęcia pracy,** pomimo interwencji ministra zdrowia publicznego Sellier, któremu powierzono rolę arbitra zatargu o płace w tych zakładach.

Strajk pracowników gazowni w Brest został zakończony, zakończył się również strajk tramwajarzy w Tulonie. Natomiast w Chambery przystąpiło do strajku **ok. 2.000** robotników przemysłu metalurgicznego.

Konowalec wydalony ze Szwajcarji.

Warszawa, 26. 6. (Telef.). Z Genewy nadeszły wiadomości, że osławiony pułkownik Konowalec **został** ostatecznie wydalony z granic Szwajcarji. Decyzja w sprawie wydalenia została spowodowana jego działalnością polityczną i terorystyczną, groźną dla bezpieczeństwa publicznego. Bezpośrednią przyczyną wydalenia Konowalca **był przygotowywany plan zamachu na komisarza spraw zagr. ZSRR. Litwinowa.** Aresztowany sowiecki kierownik sekcji śledzenia Konowalca agent **Nordman** zeznał, że według posiadanych przez niego informacyj **Konowalec przygotowywał zamach na Litwinowa.** Władze szwajcarskie już parokrotnie chciały wydalić Konowalca, jednak odpowiednie decyzje były uchylane wskutek różnych interwencyj. Konowalca wciągnięto na czarną listę osób, **którym pod żadnym pozorem nie wolno udzielić wizy wjazdowej do Szwajcarji.**

Ulgi podatkowe dla nowopowstałych

przedsiębiorstw w Chrzanowie.

Chrzanów, 26 czerwca (PAT). Dla wzmożenia ruchu inwestycyjnego w dziedzinie przemysłu na terenie pow. chrzanowskiego, zarząd miasta Chrzanowa na jednem z posiedzeń postanowił w stosunku do nowozainstalowanych przedsiębiorstw **zastosować cały szereg ulg, a w szczególności częściowo lub całkowicie zwolnić od podatków na rzecz samorządu miejskiego, oraz dodatków komunalnych do podatków państwowych.** Nie jest to zresztą inowacją, gdyż i w roku 1920 dla umożliwienia powstania na terenie miasta pierwszej fabryki lokomotyw w Polsce, Zarząd miejski odstąpił grunta gminne po znikomej cenie, a nadto zwolnił fabrykę na lat dziesięć od podatków komunalnych, państwowych przemysłowych. Z uwagi na doniosłość ulg, nowozainstalowane przedsiębiorstwa przemysłowe **mogą liczyć w całej pełni na poparcie ze strony tutejszego Zarządu miejskiego.**

—:OO:—

Ojciec św. opuszcza Watykan.

Citta del Vaticano, 26 czerwca. (PAT). We wtorek 30 bm. Ojciec Święty uda się do swej rezydencji letniej w Castel Gandolfo.

Nowy wicewojewoda nowogródzki.

Warszawa. 26. 6. (PAT). **Marjan Sochański p. o. wicewojewody lwowskiego mianowany został wicewojewodą nowogródzkim.**

Spodziewany napływ turystów do Polski.

Warszawa, 26. 6. (Tel). W ciągu lata oczekiwany jest liczniejszy napływ turystów zagranicznych do Polski w związku z rozmaitemi międzynarodowemi kongresami oraz zawodami sportowemi. Zapowiedziane są zawody balonowe o puhar Gordon Bennetta, międzynarodowy kongres prawa administracyjnego w pierwszej połowie lipca, kongres organizacji Fidacu na początku września. Do Gdyni przybyć ma morzem grupa angielskich automobilistów, którzy od będą następnie podróż po całej Polsce. W ciągu lata spodziewany jest przyjazd około **5.000 zagranicznych turystów.**

Rektorzy radzą nad obniżką opłat akademickich.

Warszawa, 26 czerwca. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady Rektorów wszystkich wyższych uczelni polskich Zjazd zajmie stanowisko m. in. w sprawie **obniżki opłat akademickich, za którą w** zasadzie opowiadają się wszyscy **Rektorzy.**

Haile Selassie jest już w Genewie.

Genewa, 26 czerwca (PAT). Na rozpoczynające się **dziś o godzinie 17 posiedzenie Rady Ligi Narodów przybyli dziś rano do Genewy: premjer Blum, min. Delbos, min. Eden, ambasador Madariaga, komisarz Litwinow, ministrowie Titulescu i Ruszdi Aras oraz Haile Selassie.**

Czy negus będzie przemawiał na Zgromadzeniu Ligi N.

Londyn, 26. 6. (PAT). Reuter donosi z Genewy: **sprawa możliwości osobistego apelu negusa do Zgromadzenia Ligi była przedmiotem długich narad z przewodniczącym zgromadzenia Politisem. Z kół abisyńskich informują, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.**

Stanowisko Francji i W. Brytanji uzgodnione.

Paryż, 26 czerwca (PAT). Po wczorajszej rozmowie, odbytej przy okazji obiadu, wydanego przez ambasadę W. Brytanji, pomiędzy premjerem Blumem i min. Delbosem oraz ministrem Edenem, ogłoszony został następujący komunikat urzędowy: **premjer Blum i min. Delbos spotkali się wieczorem z min. Edenem w ambasadzie W. Brytanji. W czasie rozmowy swierdzono z zadowoleniem zgodność punktów widzenia na zasadnicze zagadnienia, jakie mają być omawiane w Genewie.**

Na drodze do ściślej współpracy francusko-hiszpańskiej?

Paryż, 26 czerwca (PAT). W drodze do Genewy hiszpański minister spraw zagr. Barcia zatrzymał się w Paryżu, gdzie odbył rozmowy z ministrami: spraw zagr. Delbosem i kolonji Moutetem. Barcia miał sposobność nawiązać kontakt z premjerem Blumem w czasie śniadania wydanego przez ambasadora hiszpańskiego w Paryżu, w którem wziął również udział min. Delbos. Prasa lewicowa wyraża przekonanie, że rozmowy te, które mają na celu ustalenie poglądów Francji i Hiszpanji, **staną się początkiem bardziej ściślej współpracy między Francją a Hiszpanją.**

W czasie ostatnich rozmów francusko-hiszpańskich poruszone zostały również sprawy marokańskie, **a mianowicie kwestje związane ze strefą wpływów i okupacją Marokka.**

Olbrzymie burze w republice dominikańskiej.

San Domingo (PAT). Wybrzeża republiki dominikańskiej **zostały w ostatnich dniach nawiedzone przez niezwykle gwałtowne burze, które wyrządziły poważne szkody.** — 17 rybaków nie zdołało się schronić do ochronnego portu i **zatonęło na pełnem morzu.** Statek „Baron Gilvy" został u ujścia rzeki Nisau wyrzucony na wybrzeże i doszczętnie strzaskany.

Wojska włoskie wracają z Abisynji.

Neapol, 26. 6. (PAT). Przybyły tu na pokładzie parowca „Piemonte" pierwsze oddziały wojsk, wracające z Afryki wschodniej. Witały je w porcie tłumy ludności a oddział artylerji złożył wracającym honory wojskowe.

• * •

Addis Abeba, 26. 6. (PAT). Ag. „Stefani" donosi: Ras Chebbede, sultan Dzinimy i Fitauri Denifre wraz 250 przywódcami różnych szczepów i ze swojemi wojownikami **zgłosili uległość wobec władz włoskich i złożyli broń.**

Manifestacja przyjaźni angielsko-francuskiej.

Paryż, 26. 6. (PAT.). W środę wieczorem odbył się bankiet towarzystwa francusko-brytyjskiego. Przewodniczył **markiz de Vogue,** a jako prezes honorowy zasiadał brytyjski minister wojny **Duff Cooper.** Rząd francuski reprezentowali — Chautemps, Gasnier-Duparc, Spinasse, Vienot i de Tessan. Po toaście markiza de Vogue, zabrał głos minister brytyjski Duff-Cooper, który wygłosił przemówienie o psychologji narodów francuskiego i angielskiego. — Przyjaźń angielsko - francuska — mówił minister — **nie jest kwestją sentymentów, ani dowolnego wyboru, jest nieodzowną koniecznością, jest sprawą życia lub śmierci dla tych dwóch narodów.** Minister wystąpił przeciwko przesądowi, panującemu wśród części społeczeństwa angielskiego, iż **W. Brytanja przystąpiła w r. 1914 do wojny z dobrego serca.** Przystąpiliśmy do wojny — mówił minister — **bo nasze interesy żywotne były zagrożone.**

Interpelacja w Sejmie w sprawie zajść w Myślenicach.

Warszawa, 26. 6. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm załatwił szereg zmian wprowadzonych przez Senat do szeregu projektów ustaw rządowych, a mianowicie: poprawki do projektu ustawy o Trybunale Stanu, projektu ustawy o paszportach, ustawy o wyścigach konnych, ustawy o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne, o zalesianiu niektórych nieużytków.

Wreszcie pos. Madeyski zreferował poprawki do ustawy o prawie budowlanem.

Po wyczerpaniu porządku dziennego sekretarz Dudziński odczytał interpelacje a m. in. interpelację pos. Hyli w sprawie napadu Stronnictwa Narodowego w Myślenicach.

W sprawie tej ostatniej interpelacji poprosił o głos premjer gen. Składkowski, wobec czego marszalek zwrócił się do Izby o **wniesienie tej sprawy na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.** Wobec zgody Izby sekretarz odczytał tekst interpelacji, która brzmi:

„Interpelacja do p. Ministra Spraw Wewnętrznych złożona przez Wincentego Hylę w sprawie rabunkowego napadu w Myślenicach przez członków Stronnictwa Narodowego.

W nocy, dnia 23 czerwca 1936 r. inż. Adam Doboszyński, ziemianin, prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie zorganizował w Chorochowicach pod Krakowem zebranie około 100 osób, a następnie poprowadził zebranych do Myślenic. Po drodze, we wsi Głogoczowie i pod Myślenicami przecięto druty telefoniczne. Po przybyciu zaś do Myślenic stukano podstępnie do drzwi posterunku policji państwowej i mówiono, że chcą zgłosić kradzież, a kiedy im drzwi otwarto uderzono posterunkowego P. P. tępem narzędziem w głowę, poczem wtargnięto do wnętrza lokalu P. P., demolując urządzenia i rabując karabiny. Z karabinami udano się do rozbijania sklepów i mieszkań, co uskuteczniono siekierami i łomami żelaznemi, część towaru niszcząc i paląc, część zabierając ze sobą. (Okrzyki: hańba!)

Inż. Adam Doboszyński kierował cały czas akcją, wydając rozkazy, poczem uszedł wraz z ludźmi w lasy, gdzie po szybko zorganizowanej obławie część tych ludzi ujęła policja. Aresztowani opowiadają, że inż. Adam Doboszyński wprowadził ich w błąd, nakazując im udanie się z nim jakoby na zebranie do innej miejscowości, a gdy przyszli do Myślenic groził im, że będzie do nich strzelał, gdy nie będą go słuchać. Są to ludzie przeważnie młodzi i mało uświadomieni.

Powyższe fakty są małą próbką destrukcyjnej roboty, która idzie przez kraj, kierowana przez Stronnictwo Narodowe, a które równolegle ze wzmożoną działalnością komunistyczną szerzą zamęt, podważając bezpieczeństwo obywateli, narażając ich dobro, jak również państwo na dotkliwe straty, jak również nie przyczynia się to spewnością do ugruntowania dobrej opinji o Polsce zagranicą.

Ponieważ ład i porządek w państwie są podstawowym warunkiem normalnej budowy państwa oraz ponieważ tak państwo, jak i obywatele powinni najszybciej mieć wynagrodzone dotkliwe straty materjalne, tem cięższe, że spowodowane w okresie ciężkim gospodarczo przez nieobliczalne czynniki polityczne podpisany poseł zapytuje pana ministra spraw wewnętrznych:

jakie zarządzenia zamierza pan minister spraw wewnętrznych wydać, aby ukrócić destrukcyjną działalność Stronnictwa Narodowego na terenie całego państwa, a w szczególności w Małopolsce zachodniej“.

Po odczytaniu interpelacji zabrał głos pan premjer.

Przemówienie premjera Składkowskiego.

„**Wysoka** Izbo. Żałuję, że na interpelację posła Hyli nie mogę odpowiedzieć całkowicie tak, jak chciałbym ją oświetlić, ponieważ całe dochodzenie jest w toku, a w tej chwili w powiecie limanowskim policja bije się z resztkami bandy p. Doboszyńskiego. **Wysoka** Izbo! Interpelacja p. posła Hyli wymaga jednak jakiejś odpowiedzi, wymaga odpowiedzi natychmiastowej i dlatego to, co mogę, postaram się Wysokiej Izbie odpowiedzieć.

Interpelacja ta jest niezwykle słuszna i niezwykle pilna i dlatego, że oto pogwałcono nasze święte prawo zaufania jednego obywatela do drugiego, pogwałcono prawo zasłużonego odpoczynku nocnego przez napad zbrojny w bandzie. Niestety przywódca tej bandy nie jest żadnym bandytą, napadającym z braku chleba, albo nędzy swej rodziny. Jak to jest stwierdzone przez pochwyconych nieszczęśliwych, otumanionych chłopców wiejskich, których on prowadził, jest to naprawdę p. Adam Doboszyński, prezes Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski, inżynier (człowiek z wykształceniem). Wysoka Izbo, zostało więc pogwałcone to, co mamy najdroższego, ufność wzajemna do siebie obywateli.

Pyta się p. Hyla, co ja zrobię, czy mamy fortyfikować starostwa, czy mamy fortyfikować posterunki policji, czy mamy otaczać zasiekami nasze spokojne miasta i wsie? Nie, Wysoka Izbo. Tego ja nie zrobię, bo chcę, żeby drzwi starostw, drzwi posterunków policji i urzędów były otwarte dla wszystkich. My musimy się ufortyfikować w ten sposób, że ufortyfikujemy opinję społeczną, że opinja społeczna potępi tego rodzaju rzeczy, że zmobilizujemy całą opinję społeczną przeciw tego rodzaju wystąpieniom i wtedy one nie będą mogły się powtarzać, że zwalczymy naszą staropolską, jakże zgubną pobłażliwość. Dlatego Wysoka Izbo, nie będę urzędów fortyfikował, ale proszę Wysoka Izbę o pomoc pod względem stworzenia opinji, tak żebyśmy czekali na sąd w tej sprawie w pełnej świadomości okropności zła, które ten pan i jego nieuświadomieni pomocnicy Polsce uczynili.

Jednak ja, jako administrator, nie mogę czekać spokojnie na sąd. Słusznie p. Hyla zapytuje, co ja zamierzam uczynić.

Wysoka Izbo, pragnę sięgnąć do gniazda zła. Nie zamierzam prześladować otumanionych parobków wiejskich, którzy szli za swoim przywódcą, częściowo zmuszeni przez niego, których on zresztą, jak zeznali, zdradził, bo powiedział, że idzie na patrol i zostawił ich w lesie. Wtedy oni zostali ranni w bitwie przez policję, kiedy on wymykał się z obławy policyjnej.

Nie mogę czekać na wyrok sądu, ale muszę dzisiaj już sięgnąć do sedna rzeczy. Ponieważ nie mam zwyczaju napadać w nocy, jak członkowie Stronictwa Narodowego na śpiących, to uprzedzam, że w razie dalszych ekscesów będę sięgał do członków wpływowych, a nie do parobków wiejskich. Uprzedzam, że za każdy napad będę unieszkodliwiał prezesów, a nie parobków.

Uprzedzam, że dziś jeszcze dwóch wpływowych członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie będzie unieszkodliwionych i że będą oni deportowani do Berezy. Tego się nie powstydzę“.

WYSŁANI DO BEREZY.

Kraków, 26 6. Dziś na polecenie władz zostali odstawieni do Miejsca Odosobnienia w Berezie **Dr. Władysław Mech,** wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego i Prezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Narodowego w Nowym Targu, oraz **Franciszek Jelonkiewicz,** wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego i wiceprezes Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

Z WILNA DO BEREZY.

Warszawa, 26 czerwca. (Telef.). Z Wilna wysłano do Berezy trzy osoby: **Stankiewicza, Epsteinai Petrenkę.**

Posiedzenie Komisji Emeryt.
pod przewodnictwem wicepremjera.

Warszawa, 26. 6. (Tel). W dniach 24. i 26 b. m. wicepremjer Kwiatkowski odbył konferencję w sprawie emerytalnej z posłami: Pochmarskim, Hoffmanem, Tomaszkiewiczem i Wagnerem. W czasie konferencji wicepremjer zapowiedział, że 7 lipca odbędzie się posiedzenie Komisji Emerytalnej pod przewodnictwem p. wicepremjera. W posiedzeniu wezmą również udział wymienieni czterej posłowie.

Przed wyrokiem na ukraińskich terorystów.

Lwów, 26. 6. (PAT). Po wznowieniu rozprawy o godz. 17 oskarżeni wypowiedzieli swe ostatnie słowo. Ponieważ oskarżony Bandera kilkakrotnie odbiegał od tematu i przemówieniu swemu usiłował nadać charakter propagandowy, **przewodniczący Dysiewicz kilkakrotnie go upominał.** Wszyscy oskarżeni podobnie, jak przez cały czas rozprawy złożyli swe oświadczenia w języku ukraińskim. Po dopełnieniu formalności proceduralnych, sędziowie przysięgli udali się na kilkugodzinną naradę. Werdykt zapadnie dziś koło północy.

REWIZJA W KRAKOWSKIM LOKALU STRONNICTWA NARODOWEGO.

Kraków, 26 czerwca. Władze policyjne przeprowadziły dzisiaj w godzinach popołudniowych **szczegółową rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego,** który mieści się w Rynku głównym w Szarej Kamienicy.

—ooo—

Z Czechosłowacji zamiast z Polski.

Warszawa, 26. 6. (Telef.) Co roku werbowano w Polsce robotników fachowych z dziedziny przemysłu cukrowego do francuskich zakładów cukrowniczych. W tym roku francuskie cukrownie zamierzają zwerbować robotników sezonowych cukrowników z Czechosłowacji.

—o-o-o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. 6. (Telef.) Na giełdzie dewizowej tendencja dla dewiz słaba. Amsterdam 359.25, Berlin 213.45, Bruksela 89.55, Londyn 26.59. Dla papierów procentowych tendencja przeważnie słaba przy większych obrotach stabilizacyjną. Dolarowa 70, inwestycyjna 66.50, konwersyjna 52, kolejowa 50, dolarowa 65, stabilizacyjna 50.25, śląska 55, dillonowska 68. W obrotach pozagiełdowych budowlana 25, inwestycyjna 50.50.

Min. Krofta o stosunkach polsko-czechosłowackich

Praga 26 czerwca. (PAT). Minister spr. zagr. Krofta przemawiał onegdaj na komisji spraw zagranicznych sejmu praskiego. Polemizując z wywodami posła Sidora w sprawie stosunków czechosłowacko-polskich, minister nawiązał do oświadczenia posła Sidora, iż **żaden polski czynnik rządowy nie złożył oświadczenia, z któregoby można sądzić, że polska polityka zagraniczna zajmuje się planem rozdzielenia Czechosłowacji.** Min. Krofta oświadczył, **że pos. Sidor ma rację.** Znaczenie prawdy tej jest jednak osłabione przez to, że dotychczas ze strony polskiej nie wypowiedziano się jasno i zdecydowanie przeciwko tym planom, jakby to niewątpliwie miało miejsce w Czechosłowacji, gdyby tam głoszono potrzebę rozdzielenia Polski.

Minister wyraził zdziwienie, że pos. Sidor znalazł przejaw dobrej woli Polski w artykule „Gazety Polskiej“, która pisała, iż nie chodzi o spór prawny, dotyczący interpretacji umowy z roku 1925, ale o to, **aby ludność polska mogła rzeczywiście korzystać z praw mniejszościowych.** Nie możemy i nie będziemy — mówił min. Krofta — kierowali się radą pos. Sidora, by ludność polska w Czechosłowacji sama wypowiedziała się, **czy jest zadowolona.** Jasnem jest, że byłoby to sprzeczne nietylko z godnością i interesami naszego państwa, **ale sprzeczne także ze zwyczajnemi zasadami zdrowego rozsądku (?)**

Omawiając kwestję wydaleń obywateli, min. Krofta starał się dowieść, przy porównaniu liczby obywateli czeskich wydalonych z Polski z liczbą Polaków, wydalonych z Czechosłowacji, **że stosunek ten kształtuje się na niekorzyść Czechów.**

—oOo—

Wyrok przytycki.

Radom, 26. 6. (PAT). Dziś o godzinie 17 min. 30. Sąd Okręgowy w Radomiu wydał wyrok w procesie przytyckim.

Na mocy tego wyroku **oskarżony Leska z art. 225 par. 1 skazany został na 8 lat, Luzer Kirszencwajg** z art. 23 par. 1 i 225 par. **1 na 6 lat, Icek Frydman** z art. 23 par. 1 i 225 par. **1 na 5 lat. Zarychta Szczepan na 1 rok; Kacperski Wacław na 1 rok; J. Pytlewski na 1 rok; Olszewski Józef na 10 miesięcy, Fr. Wlazło na 8 miesięcy; Haberberg 10 miesięcy, Perlberg na 10 mies.; Zajda na 6 mies.; J. Strzałkowski i Wójcik po 6 miesięcy; Bugajczyk 8 miesięcy; Kosiec, Kubiak, Honik, Ferszt, Krengel po 6 miesięcy, Łęga, Banda po 8 miesięcy; J. Florczak, Józef Florczak, Pieńkowski, A. T. Pytlewski, Tkaczyk, Rojek, Zieliński i Stępień, Krzos, Kacprzak i Kwietniewski po 6 miesięcy.**

Budzik Wł. Strzałkowski, Żebrak, Bankiewicz po 8 mies.

Oskarżonym Wójcikowi Fersztowi, Janowi Florczakowi, Bieńkowskiemu, Tkaczykowi, Stępieniowi, Kacprzakowi i Kwietniewskiemu sąd zawiesił karę na okres 2-ch lat.

Uniewinnionych zostało 21 oskarżonych. —

Po odczytaniu wyroku, obrońcy poszczególnych oskarżonych zwrócili się do sądu z prośbą o zmianę środka zapobiegawczego i tymczasowe zwolnienie niektórych oskarżonych, szczególnie tych, którym wymierzono niższe kary. **Sąd częściowo przychylił się do tych wniosków.**

Włosko-niemiecki układ lotniczy.

Berlin, 26. czerwca (PAT). Dzisiaj został podpisany układ lotniczy włosko-niemiecki ze strony włoskiej. Układ ten podpisali generał Valle, podsekretarz stanu we włoskiem ministerstwie lotnictwa i gen. Pellegrini, szef włoskiego lotnictwa cywilnego. Układ zawarty na dziesięć lat przewiduje organizację linij lotniczych pomiędzy Niemcami a Włochami.

Układ lotniczy włosko-niemiecki ma charakter wyłącznie techniczny, a nie polityczny, nie wprowadza on nic nowego do stosunków, opartych na układzie zawartym przed 2 laty, a obecnie przedłużonym na 10 lat i dotyczy wyłącznie komunikacji cywilnej.

Komunista niemiecki skazany na karę śmierci.

Hamburg, 26. 6. (PAT.). Komunista **Edgar Andre,** były przywódca „Czerwonego Frontu“ **w Hamburgu, został skazany na karę śmierci pod zarzutem uczestnictwa w spisku przeciwko państwu, buntu i współdziałania w zabójstwie.**

——— ooo ———

TERMIN PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Warszawa, 26. 6. (Telef.) Ministerstwo Skarbu komunikuje, że ostateczny termin wpłaty podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich przypada na 30 czerwca.

——o-O-o——

Warszawa, 26 czerwca (Telef.). Minister Kościałkowski wyjechał do swego majątku Orwidowo na wypoczynek letni. Niewiadomo czy p. Kościałkowski powróci po urlopie na swoje stanowisko.

Zatrzymanie b. prezydenta Senatu gdańskiego.

Warszawa, 26. 6. (Telef.). Z Gdańska donoszą: Na granicy Wolnego Miasta z Prusami **zatrzymała** policja gdańska b. prezydenta Senatu gdańskiego **Ziehma i nie pozwoliła mu opuścić granic Gdańska.** Ziehm jest jednym z przywódców narodowo-niemieckich, z którymi władze gdańskie prowadzą walkę.

Spór sowiecko-brytyjski o morze Czarne.

Londyn, 26. 6. (PAT.). Konferencja w Montreaux jest przedmiotem dużego zainteresowania prasy angielskiej, zwlaszcza wobec różnicy zdań, która powstała między delegacją brytyjską i sowiecką w sprawie dostępu do morza Czarnego okrętów wojennych państw czarnomorskich i innych. Sowiety bowiem, jak wiadomo, reprezentują pogląd, **że państwa czarnomorskie posiadać winny pełną swobodę w wysyłaniu swych statków wojennych z morza Czarnego na inne wody, przy jednoczesnem ograniczaniu prawa innych państw, nie czarnomorskich, wprowadzania swych okrętów na teren morza Czarnego.** Oficjalny pogląd brytyjski nie został jeszcze coprawda ujawniony, tem niemniej wiadomem jest, iż W. Brytanja stoi na stanowisku, **by te same ograniczenia stosowały się zarówno dla okrętów wjeżdżających, jak i wyjeżdżających przez cieśniny dardanelskie.**

Zaznaczyć należy, że brytyjskie koła oficjalne zaprzeczają pogłoskom rzekomej różnicy zdań między delegacjami sowiecką i angielską. W kołach tych wskazują, że dopiero w ciągu ostatnich kilku dni stały się wiadome szczegółowe propozycje tureckie i sowieckie. Delegaci brytyjscy powstrzymali się też narazie od wyrażenia opinji na temat planów tureckiego i sowieckiego, **które przesłane zostały do zbadania wprost rządowi angielskiemu.**

—oOo—

P. P. S. w obronie żydów.

Z „Robotnika" dowiadujemy się, że w dniu 22. b. m. obradowała w Warszawie Komisja Centralna „klasowych" (czytaj: socjalistyczno-komunistycznych) związków zawodowych. Dowiadujemy się także, że Komisja Centralna, radząc pod przewodnictwem p. Szczerkowskiego, uchwaliła szereg rezolucyj w sprawach społeczno-gospodarczych. M. in. jedną, która zwraca uwagę przez swój szczególny prymitywizm.

REZOLUCJE.

Rezolucja ta brzmi:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie związki zawodowe do energicznego przeciwstawienia się nagonce antysemickiej i fali ekscesów antyżydowskich.

Komisja Centralna widzi w agitacji antysemickiej, popieranej obecnie zarówno przez endecję, jak i częściowo przez „sanację", atak klas posiadających w walce przeciwko klasie robotniczej".

Nadawałaby się ta rezolucja do omówienia w jakimś kąciku humorystycznym. Bo istotnie tkwi w niej — zapewne nieuświadomiony — dobry humor p. p. radców z Komisji Centralnej.. Ale „Robotnik" drukuje ją na pierwszej stronie i podaje tłustym drukiem. Nie w dziale humorystyki. Więc i my tu ją potraktujemy.

KUSZENIE P. P. S.

Żydzi mogą sobie pogratulować.

Przeraziła ich fala antysemityzmu przepływająca przez kraj i skonsternowała. Bo — jak wiadomo — antysemityzm ogarnął już nietylko „endecką" część społeczeństwa, ale nawet jedno skrzydło obozu rządowego, i wreszcie masy zorganizowane w Stron. Ludowem.

Po chwilowym okresie konsternacji żydzi wrócili do równowagi. Od czegóż P. P. S., mocno w ostatnim czasie podszyta komunizmem? I rozpoczęli kuszenie P. P. S., że to „reakcja" manifestuje się w antysemityźmie, że to „ginący kapitalizm" w ten sposób broni się przed katastrofą i t. p.

P. P. S. — trzeba jej to przyznać — broniła się przez pewien czas przed tem kuszeniem. Parę razy wymknęło się publicyście z „Robotnika" nawet energiczniejsze słowo przeciw „żydowskiemu kapitalizmowi".

Ale nie wytrzymała P. P. S. natarcia. Przytoczona wyżej rezolucja dowodzi, że po próbie oporu ostatecznie skapitulowała przed atakiem żydowskich czynników. Zapowiada więc „energiczne przeciwstawienie się nagonce antysemickiej" i związkom zawodowym poleca stanąć przy boku żydostwa, a przeciw wyzwoleńczym dążnościom narodowo usposobionych mas polskich.

Żydzi mogą sobie pogratulować sukcesu. Znaleźli wreszcie obrońców swojego „stanu posiadania", swoich zysków pochodzących z pośrednictwa, swoich kapitałów. Ile ich to kosztowało, — nie wiemy. Ale cena musiała być dość wysoka, jeśli Komisja Centralna „klasowych" związków zawodowych zdecydowała się tak „energicznie" zwalczać „antysemityzm" wśród polskiego społeczeństwa, także wśród robotników, należących do „klasowych" związków zawodowych. I jeśli zdecydowała się przemienić te związki zawodowe na straż ochronną dla żydowskiego kapitału.

„INTERES KLASY ROBOTNICZEJ".

Popatrzmy teraz na rezolucję od strony meryterycznej.

Jest ona niezwykłem „curiosum". Tak redagowano rezolucje socjalistyczne w dobie największego nasilenia marksizmu, kiedy każdy wypadek i każdy prąd — wszystko jedno: kulturalny, czy gospodarczy — oceniano stale przy pomocy „niezawodnego" kryterjum: zasady walki klas, względnie teorji materjalizmu dziejowego.

Dziś te kryterja marksowskie wracają do życia i Komisja Centralna „klasowych" związków zawodowych obwieszcza w formie uroczystej, że cały antysemityzm w Polsce, to — „atak klas posiadających w walce przeciwko klasie robotniczej".

Logicznie sądząc, trzebaby było powiedzieć tak: obóz antysemicki, to — „kapitaliści"; a obóz żydowski, to — „klasa robotnicza".

Menerzy „klasowych" związków zawodowych, jak widać, nie stawiają większych wymagań swoim władzom umysłowym. Powtarzają to, co im sufluje żydowska opinja. A przecież chwila zastanowienia wystarczyłaby im do stwierdzenia nicości tej argumentacji.

Wi[illegible] przeciwko klasie robotniczej działa ten, kto wskazuje na opanowanie życia gospodarczego przez żydowski kapitał? Więc w interesie „klas posiadających" działa ten, kto demaskuje spekulacje żydowskiej finansjery? Więc masom polskiej ludności, zmuszonym dawniej wędrować za Ocean po chleb, a dziś głodować na wsi i w mieście, gdy żydostwo zalewa miasta, zdobywa przemysł i handel w Polsce, nie wolno myśleć o odwróceniu tego — jakże nienaturalnego — procesu dziejowego? Więc te masy polskiego ludu muszą pogodzić się z tym zalewem żydostwa i nawet go poprzeć?

I to ma być interes „klasy robotniczej"?

STRAŻ INTERESÓW ŻYDOSTWA.

Zakłamanie, oto jedyne określenie, które się tu ciśnie pod pióro. Bo przecież trudno uwierzyć, by panowie z „Komisji Centralnej" istotnie wierzyli, że interesy klasy robotniczej wymagają utrzymania polskiego narodu w żydowskiej niewoli. Skoro więc nie są o tem przekonani, w takim razie trzeba powiedzieć, że świadomie fałszują rzeczywistość.

Ale z tem się już musimy pogodzić. „Komisja Centralna" orzekła, i — basta. „Klasowe" związki zawodowe staną, jak straż wierna, w obronie żydostwa i jego interesów. Trzeba się spodziewać, że po chwilowej przerwie w strajkach, które miały dość wesoły charakter, przyjdzie teraz nowy okres strajków — w obronie żydostwa.

Czekamy na to „energiczne przeciwstawienie się nagonce antysemickiej" przez socjalistyczne związki zawodowe. Czekamy cierpliwie!

J. P.

Przegląd prasy...

„Surowe życie" w kolejnictwie.

Toruński organ N. P. R., „Obrona Ludu", opinjuje następujący wypadek: — W d. 15. czerwca na stacji Terespol (Pomorze) zatrzymano pociąg idący do Gdańska spowodu zapalenia się osi jednego wagonu. Był to wagon salonowy dyrektora kolei w Toruniu, który wiózł

„wycieczkę wyższych urzędników kolejowych z paniami do Gdańska, czy też Gdyni".

Wycieczka, zamiast przesiąść się do innych, pustych wagonów i dalej jechać, została na stacji; z Bydgoszczy zażądała przysłania osobnej lokomotywy i nowego wagonu salonowego. Mało tego; musiano z Bydgoszczy posłać jeszcze jeden nowy pociąg (może lokomotywę) dla odwiezienia uszkodzonej „salonki" do Bydgoszczy, a

„warsztaty kolejowe otrzymały nakaz w ciągu nocy naprawić wagon i najrychlej dostawić go wycieczce do Gdańska".

„W całej tej opowieści — kończy „Obrona Ludu" — nie to jest najtragiczniejsze, że skarb państwa poniósł takie a takie straty lecz to, że na naczelnych stanowiskach są ludzie, którzy dla własnych wygód szafują dobrem publicznem, bez poczucia żadnej odpowiedzialności".

„Szczyt cynizmu".

Wileńskie „Słowo" zwraca uwagę na następujący inserat w „I. K. C.".

„Przyjaciela męża serdecznego na stanowisku, pragnie pani bardzo dobrego pochodzenia, — elegancka, przystojna, miła, blondyna, biuralistka, niezamożna. — Dyskrecję zachowam. Nieanonimowe zgłoszenia I. K. C. Katowice, Marjacka 13, — pod „Urok życia". z

„Szczyt cynizmu, żeby „przyjaciela męża" poszukiwać przez ogłoszenie w gazecie! Dotychczas przyjaciel męża, czyli przyjaciel domu wykwitał cicho, jak fjołek przy rodzinie. Teraz i takiego szuka się po gazetach. Dziwne czasy!"

Kocioł garnkowi...

Omawiając starcie między min. Kwiatkowskim, a grupą konserwatywną, rządowy „Kurjer Poranny" pisze:

„Dla pewnych ludzi — zysk indywidualny jest nietylko regułą działania w dziedzinie życia gospodarczego, ale i regułą postępowania w dziedzinie życia publicznego. Cóż bowiem jest motywem wystąpień politycznych senatora Radziwiłła, jeśli nie dążność do obrony interesów przedsiębiorstw zagranicznych, które Książę Pan osłania swem nazwiskiem i które pragnie zabezpieczyć przed zachłannością państwa. Jaki jest motyw działania na arenie publicznej p. senatora Heyman-Jareckiego, gdy ów apostoł liberalizmu integralnego domaga się w Senacie „scentralizowania decyzji co do importu towarów" (a więc monopolu) i przekazania podziału kontyngentów organizacjom gospodarczym, na których czele p. senator stoi? Znów tylko „motyw gospodarczy", to zn. motyw zysku.

„Stanowcza odprawa, jaką zgotowano w Senacie przedstawicielom „sfer gospodarczych" stanowi świadectwo, że Rząd nie robi już sobie żadnych iluzyj na temat wartości sugestyj wielkokapitalistycznych z punktu widzenia interesów ogólnych. Sfery gospodarcze mogą podawnemu czynić swe zabiegi w przedpokojach ministerjalnych. Mogą starać się o kredyty, dążyć do rozszerzenia swych przedsiębiorstw, dbać o pomnożenie swych majątków. Ale od interesów państwa, w którego pomyślności zainteresowane są miljony istnień ludzkich, od którego rozwoju zależy nasza egzystencja polityczna — wara".

Organ sanacyjnej lewicy wsiadł na wielkiego konia i gromi „prawicę" konserwatywną. Mamy jednak przekonanie, że **zupełnie tesame grzechy, które wypomina konserwatystom, znalazłby w grupie lewicowej.** Może się z czasem dowiemy, jak gospodarują lewicowi, socjalizujący, działacze w różnych instytucjach społecznych, jakie to „proletarjackie" pensje biorą w różnych „Zupach" i w ubezpieczalniach!

Konserwatyści radzą...

„Goniec Warszawski" pisze, że

„wczorajszy atak sen. Radziwiłła i Hejmana-Jareckiego na politykę walutową rządu był wynikiem uchwał powziętych niedawno na poufnym zjeździe konserwatystów. Oczywiście, **konserwatyści nie spodziewali się ze strony rządu tak ostrej reakcji,** i dlatego wczorajsze zajścia w Senacie wywołały w tym obozie wielki popłoch i dezorjentację. Na późny wieczór zwołane zostalo wczoraj zebranie wybitnych konserwatystów. **Zebranie to trwało do godzin rannych.** Zdania były podobno podzielone. Część konserwatystów dąży do jaknajszybszego załagodzenia sprawy, inni wyrażają opinję, że należy przyjąć „narzuconą walkę".

„T. zw. naprawiacze, liczą, że pogorszenie się stosunków rządu z konserwatystami doprowadzi do bardziej lewicowego kursu. Z drugiej strony jednak w sferach decydujących silne są wpływy działające w kierunku załagodzenia konfliktu.

Dziś popołudniu odbyć się ma narada konserwatystów z udziałem polityków pozaparlamentarnych tego obozu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wśród konserwatystów przeważa opinja, by ze wczorajszych zajść nie robić „wielkiej sprawy", która pociągnąćby mogła za sobą niepożądane konsekwencje".

Losy organizacji pułk. Koca.

Ajencja „Presa" pisze o losach projektu zastąpienia B. B. nową organizacją:

„Na 1 lipca prezydjum zarządu stołecznego Federacji P. Z. O. O. zwołuje na ratuszu w Warszawie zgromadzenie na którem będzie omawiana propozycja stworzenia specjalnego stowarzyszenia dla walki planowej z działalnością komunistyczną, oraz przeciwdziałania propagandzie haseł wywrotowych.

Takie zadania nowej organizacji wymieniono w okólniku rozesłanym do bardzo wielu mieszkańców miasta Warszawy. Będzie to próba stworzenia zawiązku nowej organizacji politycznej, obliczona na przyciągnięcie do szeregów dawnego B. B. W. R. przedewszystkiem dawnej opozycji narodowej.

Jak słychać w razie gdyby ta inicjatywa powiodła się w Warszawie, Federacja utworzyć ma takie same organizacje w całym kraju, a na nich pułkownik Koc oprze swoją nową organizację".

Wódz Niemców czeskich bez maski.

Społeczeństwo czechosłowackie **odnosiło** się zawsze dotąd z wielką nieufnością **do** poważnej grupy niemieckiej, t. zw. „Sudetendeutsche Partei z Konradem Henleinem na czele. Od samego jej początku podnoszono, że w polityce tej partji dużo jest niedomówień, ukrytych celów i zamiarów.

Nieufność ta znalazła swe usprawiedliwienie właśnie w tych dniach, kiedy przywódca nacjonalistów niemieckich, K. Henlein, wygłosił na posiedzeniu delegatów tej partji w Chebie przemówienie, w którem bez osłonek powiedział, dokąd zmierza. Swe zasady sformułował w następujących punktach: **„Nie chcemy demokracji,** — powiedział — **w której naród większościowy poprostu przegłosować może liczebnie słabszą grupę narodową".** Chce zaś, aby na mocy nowej konstytucji podzielono obywateli na Czechów i Niemców. Każda taka grupa narodowa wybrałaby swego „wodza", **i wódz niemiecki porozumiewałby się z wodzem czeskim.** W drugiej części swego przemówienia występował przeciw czechosłowackiej polityce zagranicznej, oburzając się, że naród niemiecki w całości, a Rzesza Niemiecka w szczególności uważane są za przeciwnika pokoju. Powiedział: „Chcę być raczej znienawidzony razem z Niemcami, niżbym miał mieć wygody z nienawiści do Niemiec. Musimy myśleć o swych dzieciach, aby mogły powiedzieć: **czasy były twarde, ale znaleźli się ludzie, którzy byli jeszcze twardsi".**

Przemówienie to odbiło się głośnem echem w społeczeństwie czechosłowackiem i uważa się, że tem przemówieniem Henlein zerwał z siebie maskę. Jego poprzednie zapewnienie o lojalności wobec państwowości czechosłowackiej były tylko czczym frazesem.

„Prawo Ludu" zaznacza, że przemówienie Henleina, to — wyrażenie żądań partji w formie ultimatum. Żadne państwo nie może pozwolić, aby w ten sposób przemawiał przywódca którejkolwiek partji, zwłaszcza przywódca partji, która stanowi tylko dwie trzecie mniejszości narodowej, a tylko jednej piątej ogółu ludności państwa. Pismo domaga się ostrego wystąpienia przeciw partji, która nie chce stanąć na gruncie państwowości czechosłowackiej. **„Czeske Slowo"** nazywa przemówienie Henleina wystąpieniem antypaństwowem i antykonstytucyjnem. Henlein jest tylko czyimś narzędziem i wyrazicielem czyichś myśli. Organ legjonistów czechosłowackich, **„Narodni Osvobozeni"** podkreśla, że Henlein stanął przy boku Niemców III Rzeszy. Koniecznem jest, aby Henlein poznał, że przeciw niemu stoi cała demokracja czechosłowacka. Katolickie „Lidove Listy" zaznaczają, że jest to pierwsze wyznanie pod adresem rządu.

Oburzenie społeczeństwa czechosłowackiego jest słuszne, tembardziej, że partja Henleina wcale nie reprezentuje całego narodu niemieckiego, ba, nawet całej mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, gdyż jedna trzecia Niemców (partja chrześcijańsko-społeczna i rolnicza) stoi na grucie demokracji i uznaje państwowość czechosłowacką. Ostro przeciw tego rodzaju polityce henleinowców wypowiedziały się także wymienione niemieckie stronnictwa demokratyczne w swych organach prasowych.

Z. B.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Migawki.

Sklep na wsi.

Nie wiem, czyście szanowni czytelnicy, widzieli kiedy prawdziwie „wiejski” sklep. Nie sklep we wsi przy uczęszczanym trakcie, — i nie we wsi, która ma na miejscu trochę inteligencji (z poczty, kolei, fabryki itp.). Ale sklep w takiej wsi „za górami, za lasami”, której ludność jest wyłącznie chłopska, w której pojawienie się auta mobilizuje wszystkich mieszkańców na nogi i stanowi przedmiot rozmów na całe tygodnie.

Ja taki sklep widziałem. I chciałbym go mojem niedołężnem piórem opisać.

Przedewszystkiem jest uderzające, że się taki sklep obchodzi bez wszelkiej wystawy i reklamy. Okno jest na to, by. dawało światło, a nie na to, by się na nie gapić.

Dalej!... Wszedłszy do środka, jesteś uderzony szczególnem, zawiesistem powietrzem, na które składają się wszystkie możliwe na wsi aromaty. Rozejrzawszy się po izbie zauważysz:

Na kołkach wiszą nasadzone szkiełka do lamp naftowych (ogromnie cenny przedmiot w gospodarstwie wiejskiem). Obok — suche kiełbasy, do których westchnienia śle stary kot. Pod niemi — beczka z kapustą (specjał wśród artykułów spożywczych). — W bok, pod oknem, pięknie poskładane kosy do koszenia. Dalej kilka bochenków chleba, który przed tygodniem przywieziono z miasta. Na ladzie sklepowej oczywiście waga do ważenia towarów, flaszeczka atramentu, itp. drobiazgi. Nad ladą, na półkach same „delikatne” rzeczy: cukierki, pieprz itp. Niżej, w osobnych szufladach — mąka, krupy, kasze i inne smakowitości.

A, gdy się jeszcze raz zwrócisz ku oknu, ujrzysz wielkie słoje wypełnione wodą, a w nich pływające sobie pijawki. Ważny to i często używany środek lekarski. Dobry na puszczanie krwi przy zapaleniach, bólach głowy i zębów.

Cały zaś sklep spowity jest delikatnemi niteczkami lub siatkami pajęczyny. Akurat w sam raz, by osłonić prawdziwą biedę sklepu, ale też, by wywołać w odwiedzającym mieszczuchu melancholijną zadumę.

BAYARD.

„Skarga pośród nas“.

Ograniczenie podstawy znajomości Skargi do kilku „Kazań Sejmowych“ nie wychodził na dobre ani wielkiemu kaznodziei, ani społeczeństwu. Bogactwo duszy Skargowskiej, jej gorący i bezpośredni zapał, jego wyżywanie się bez reszty w służbie ideału — stało się wartością papierową, przyjmowaną na wiarę ale bez przekonania.

Uczczenie Jubileuszu Skargi wydaniem odpowiedniego wyboru jest pomysłem bardzo pożytecznym. Mało kto sięga dziś nawet do „Żywotów Świętych“, które chyba najszerzej ze wszystkich dzieł Skargi rozeszły się po Polsce, — a co dopiero mówić o innych trudno dostępnych utworach naszego apostoła.

Wybór prof. Balickiego („Skarga pośród nas“, ustępy z pism Ks. P. Skargi, wybrał i słowo wstępne napisał A. E. Balicki, Kraków, 1936, str. 190) dokonany został — na szczęście — poza kategorjami literackiemi; poprostu mamy tu Skargę bezpośrednio oglądanego, Skargę gorącego serca (przepiękne wyjątki z Kazania o miłosierdziu) szczerego wyznawcę prawdy, że miłość mocna jako śmierć, Skargę oddanego „posługowaniu“ wynikającem z miłości Boga. To też w innem świetle pokażą się nam owe oddawna znane ustępy Kazań Sejmowych, gdyż stanowią one tylko cząstkę duchowego majątku Skargi, majątku niepospolitego i żywego.

Wyjątki bardzo starannie wyszukane ugrupował wydawca w cztery cykle: „W służbie Boga“, „W służbie państwa, „Na usługach społeczeństwa“ i „Skarga o sobie..“ (Poprzedza to bardzo dobry wstęp wywodzący słusznie, że źrodło siły Skargi leży nietylko w wyjątkowej jego konstrukcji duchowej, ale w znawstwie i przetrawieniu codziennych, powszednich zabiegów człowieka, w rzadkiej umiejętności ujmowania i rozwiązywania zagadnień najbardziej praktycznie. Charakterystyka ducha i działalności Skargi wyszła spod pióra prof. Balickiego bardzo żywa i plastyczna i stanowi doskonałe wprowadzenie w lekturę „Skargi wśród nas“.

Wreszcie maleńki szczegół. Oparłszy się na rzetelnie zbadanych źródłach, prof. Balicki nigdy nie używa fałszywego nazwiska Skargi. Z przykrością czytaliśmy, że nawet na tablicę wileńską wydostał się „Powęski“ i to w uniwersytecie tak mocno ze Skargą związanym. Ostatecznie i gruntownie wyjaśnił tę sprawę prof. dr. Al. Czuczyński przed 41 laty (!) w rozprawie „Pochodzenie i rodzina Ks. Piotra Skargi Powęskiego“ (Przegl. Powsz. 1892 — i osobno).

F. B.

Kronika kulturalna.

800-lecie najstarszego pomnika języka polskiego.

Dnia 7 lipca br. upływa 800 lat od wydania t. zw. „Bulli gnieźnieńskiej“. Akt ten z dnia 7 lipca 1136 r., wydany został przez Papieża Innocentego II (1130. 1143) dla arcybiskupa gnieźnieńskiego. Potwierdza on posiadłości arcybiskupie do dóbr arcybiskupich, oraz nazwiska kilkuset ludzi w tych miejscowościach zamieszkałych według spisu ułożonego w Gnieźnie a potem przepisanego do bulli przez notarjusza Kurji Rzymskiej.

Jest to zatem źródłowy dokument do poznania ówczesnego języka polskiego a zarazem najdawniejszy jego pomnik. Dowodzi on, jak to podkreśla uczony tej miary co prof. Aleksander Brückner, że „mimo wszelkich cech starożytnych, jakie dochował, polszczyzna na początku XII wieku z dzisiejszą w głównych stanowczych rysach zupełnie się zgadzała“.

Całkowity tekst łaciński bulli wraz z jej polskim przekładem i objaśnieniami znajduje się m. in. w książce prof. W. Taszyckiego p. t. „Najdawniejsze zabytki języka polskiego“, Kraków 1927 (nr. 104 „Bibljoteki Narodowej“). (KAP.)

Radio.

„DZIEŃ MORZA“ NA FALACH RADJOWYCH.

Zarówno, jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym, rozgłośnie P. Radja nadawać będą w dniach 27, 28 i 29 audycje związane z „Dniem Morza“. W przededniu uroczystości, dnia 27 bm. o godz. 20.55 przemówieniu przed mikrofonem radjowym wygłosi kontradmirał J. Świrski. O godz. 15.45 usłyszą dzieci słuchowisko morskie, napisane przez Konarskiego p. t. „Człowiek za burtą“. O godz. 16.50 odczyt B. Pawłowicza opisze radjosłuchaczom błyskawiczną podróż na O. R. P. „Burza“. — O godz. 18.50 rozgłośnie nadadzą reportaż z Portu Marynarki Wojskowej na Oksywiu. — Dnia 28. VI., uroczystości morskie w radjo rozpocznie o godz. 9.50 uroczysta Msza Polowa z Placu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie, którą celebrować będzie ks. biskup Józef Gawlina. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie **Jan Kiepura.** Tegoż dnia o godz. 17.45 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko J. Stępowskiego p. t. „Na morskich krańcach Rzeczypospolitej“. Słuchowisko to oparte na świetnej tradycji dawnej floty wojennej Rzeczypospolitej, która za czasów Władysława IV walczyła i odnosiła zwycięstwa na morzu, przypomni wszystkim te bohaterskie chwile. O godz. 18.30 rozgłośnie radjowe nadadzą reportaż z pierwszego zjazdu Kaszubów w Gdyni. — Dnia 29 bm. o godz. 11-ej rozpocznie się transmisja obchodu „Dnia Morza w Gdyni“. Będzie to Msza polowa z Placu Grunwaldzkiego pod Kamienną Górą, celebrowana przez ks. Biskupa Okoniewskiego. Po nabożeństwie nadane będzie przemówienie P. Prezydenta Rzplitej, oraz przemówienie wicepremjera inż. E. Kwiatkowskiego i przewodniczącego Głównego Komitetu Wykonawczego Dnia Morza min. Al. Bobkowskiego. O godz. 12.30 będą mogli radjosłuchacze wziąć udział w uroczystości, jaka odbędzie się w Nowosielcach pod Przeworskiem z okazji poświęcenia Kopca ku czci wójta Pyrza, który w wieku XVII dzielnie się przeciwstawił nawale tatarskiej. W czasie uroczystości przemówienie wygłosi Gen. Inspektor Sił Zbrojnych Generał Rydz-Śmigły. O godz. 13.00 nadany będzie dalszy ciąg uroczystości — defilada. W czasie audycji dla wsi radiosłuchacze wiejscy usłyszą zabawną gawędę A. Zachemskiego o godz. 14.30 p. t. „Kumoter Jarząbek w Gdyni“. O godz. 17.40 transmitowane będzie z Gdyni przemówienie przewodniczącego Komitetu Funduszu Obrony Morskiej gen. K. Sosnkowskiego. Wreszcie o godz. 20.30 nadany będzie feljeton M. Zydlera, ilustrujący radosne i zdrowotne korzyści z wycieczek morskich.

Bogaty program radjowy w „Dniu Morza“ uzupełnią barwne i odpowiednio dobrane audycje muzyczne.

* *

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 28-go CZERWCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“; 8.03 Audycja dla wsi: 1) „Gazetka rolnicza“, 2) Płyty; 3) „Przegląd rynków produktów rolnych“, 4) Płyty; 8.45 Dziennik poranny; 9.50 Transmisja z Placu marsz. Piłsudskiego w Warszawie Mszy polowej z okazji „Święta Morza“ i I-go zjazdu śpiewaków polskich z kraju i zagranicy. Nabożeństwo celebrować będzie i kazanie wygłosi ks. dr. biskup polowy W. P. Józef Gawlina. Podczas nabożeństwa śpiewać będą: Jan Kiepura, oraz chóry; 11.45 Sygnał czasu; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; w przerwie ok. godziny 13.15 Odczyt; 14.30 Programy lokalne; 14.45 „W lesie i tartaku“, tr. z Wilna; 15.00 Programy lokalne; 16.30 Transmisja ze Szkoły Podchorążych Rez. Art. we Włodzimierzu; 17.00 „Pieśni Morza“ (płyty); 17.45 Teatr Wyobraźni; 18.30 Reportaż z pierwszego zjazdu Kaszubów w Gdyni; 18.40 Koncert rozrywkowy; 20.25 „Nowości poetyckie“; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“; 21.30 Recital wiolonczelowy; 22.00 Tr. ze Lwowa zakończenia meczu szczypiórniaka Rumunja — Polska; 22.10 Wiadomości sportowe; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Program lokalny w Warszawie.

Kraków. (239.5) Godzina 8.55 Program na dzień bieżący; 9.00 Płyty; 11.45 Pogadanka: „Człowiek i maszyna“; 14.30 Nowela K. Przerwy-Tetmajera p. t. „Ocean“ 14.40 Płyty; 15.00 Koncert reklamowy; 15.20 Koncert z życzeń z płyt.

Lwów, (377.4) Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Płyty; 11.45 „Obrona grafiki polskiej“ — feljeton dyskusyjny; 14.30 „Audycja dla wsi“: — 1) „Rolnik w obronie państwa“ pogadanka, 2) płyty; 15.00 Muzyka lekka z płyt; 15.20 Koncert reklamowy; 15.30 „Dla rozrywki“ (płyty) 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa, (1339.3) Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Płyty; 11.45 Przegląd teatralny; 14.30 Audycja dla wsi; 15.00 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 23.00 Płyty.

Katowice, (395.8) Godz. 8.18 „Duża czy mała mleczność“ — djalog; 8.30 Płyty; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Koncert mandolinistów; 14.30 płyty; 15.00 Reportaż z życia górnika; 15.10 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka taneczna z płyt.

MARJA SANDOZ.

Lato nad jeziorem.

Zürich, w czerwcu.

Pewne miejscowości i pewne daty mają właściwość przywoływania z przeszłości wspomnień, które tem silniejsze wywierają wrażenie, im były piękniejsze, w im większym kontraście stoją do naszego życia dzisiejszego. Nieraz patrząc na jakiś widok dawno zapomniany, przeciera się oczy i pyta niepewnie: czy nie śnię teraz? Przeszłość i teraźniejszość miesza się nagle w jedność bez rozgraniczenia.

Tak ja przeżywam powtórnie słoneczne letnie wspomnienia zuryskie. Te same czerwone róże kwitną w całym przepychu na Uraniastrasse jak wtedy, kiedy zakurzonym, rozpędzonym motorem zjechaliśmy z Gottharda do tego miasta ogrodów. Tu hotel gdzie nocowaliśmy wraz Harleyem, tam konsulat którego gościnna brama otwarła się przed dwoma laty na przyjęcie strudzonych turystów polskich. Znowu na szafirze jeziora odbywają się letnie Ruderregatta a na ceglastych kortach wytwornego Baur au Lac‘u międzynarodowy turniej tenisowy. — Znowu siedzę w przepięknym starym dziedzińcu arkadowym potężnego tumu Grossmünster przy zapalonych lampjonach i pochodniach, a w ciszy wieczoru, kościoła i zastygłych w zasłuchaniu tłumów płynie czarowna muzyka winterturskiej serenady. Czy to [illegible] aj?

[illegible] wspomnieniami a ich [illegible] bowtórami z dzisiaj leżą jednak miesiące i lata, przewalczone, przetęsknione, czasem niewiarygodnie splątane, pełne wysiłków nieproporcjonalnych do naszych sił. Leżą porywy, zduszone przez złych ludzi lub małe ofiary, z których powstało wiele dobra, lub potężne wrażenia niezatarte niczem i godziny łez, o kórych najprędzej się zapomina. Leżą rzeczy, które do dziś pieką jak ogniem i zamiary, przyczajone dumnie, uparte, czekające na lepszą chwilę. Dziwna natura ludzka! Im więcej cierpi i szarpie się i doznaje zawodów, tem się staje zawzięłsza, twardsza-odporniejsza. Ale są też rany, które nigdy się nie goją i które pod wpływem wzruszenia wybuchają niepohamowaną falą rozpaczy.

Mój kochany Zürich, z którego czaru nie mogę się wyplątać, lśni całą gamą barw i blasków w tym najpiękniejszym miesiącu, w te najdłuższe w roku dni czerwcowe. Po straszliwej zimnej dwutygodniowej słocie, która zalewała miasta potokami deszczu a góry śniegami, która zniszczyła prawie doszczętnie cały pierwszy zbiór sian, podcięła nogi, pierwszemu sezonowi hotelowemu i powstrzymała cały zapęd do sportów i turystyki, nastały błogosławione dni pogody i odrazu upałów. Panie w bieli, żagle na wodzie, rakiety i kostjumy kąpielowe. oto symptomy lata, na które czekaliśmy z upragnieniem.

I znowu na Dolderze w błękitnym basenie kąpią się spragnione wody tłumy na tle zielonych trawników. bujnych lasów. wśród muzyki i słońca. Szeregi au[illegible]rów ruszyły [illegible] w góry. Ludz[illegible] przygnębieniu słoty, po szarudze dni letnich, ociekających deszczem i smutkiem iście listopadowym.

Dziś na błękitne niebo poranne wyleciały ogromne sztafety aeroplanów z Dübendorfu, sześć po sześć i trzy po osiem. Rozpoczynają się bowiem nader ciekawe manewry: wojna między Szwajcarją niemiecką a francuską, wschodnią i zachodnią. Tu kiedyś paradował nisko nad miastem najnowszy Zeppelin niemiecki LZ 129, odbywający specjalną podróż propagandową nad Szwajcarją. Potężna srebrna ryba sunęła majestatycznie w przestworzach, wywołując sensację tłumów, patrzących wgórę z ciekawością a zarazem nietajoną nienawiścią. Ci, którzy niedobrze widzą, nie zrozumieli, dlaczego na ogonie ryby nie znajduje się jak zwykle swastyka. Zastąpiono ją jednak tym razem przez pięć olimpijskich kółek magicznych.

Z rzeczy poważnych, toczyły się ostatnio obrady w Bundesrat w Bernie nad sprawą stosunków z Sowietami. Duży odłam Szwajcarów widzi bowiem w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją duże korzyści materjalne. Jednak po przewlekłych debatach głosowanie dało wynik ujemny; projekt ten 73 głosami przeciw 55-ciu odrzucono. Jest to w przeważnej części zasługą byłego prezydenta Szwajcarji, Motty, zaciętego wroga Sowietów. Obecnie pojawiły się w mieście specjalne afisze, zatytułowane „Antwort an Herrn Motta“, obwieszczające odczyt, urządzany przez koło przyjaciół Rosji. Niewiele to już jednak pomoże, gdyż wobec wyniku głosowania sprawa ta jest na jakiś czas przesądzona.

Sytuacja gospodarcza Szwajcarji nie wygląda wesoło. **Ruch turystyczny międzynarodowy podupada coraz bardziej, hotele w dalszym ciągu bankrutują, „Hotelplan“** wskutek długotrwałej słoty nie przyniósł także dotychczas spodziewanych rezultatów, a liczba bezrobotnych wzrasta co miesiąc. Także kwitnący podczas wojny i po wojnie przemysł szwajcarski przechodzi ciężki kryzys, a raczej można powiedzieć, że kryzys ten dopiero się zaczął.

Tanieją niemal z dnia na dzień mieszkania i artykuły spożywcze. Kiedy na początku mojej kampanji szwajcarskiej nie mogłam znaleźć przyzwoitego pensjonatu poniżej 180 franków miesięcznie, — teraz jest wielki wybór już po 110 i 120 fr. Tak mieszkań jak pokoi umeblowanych jest „zatrzęsienie“ i właściciele modlą się poprostu o gości.

Im głębiej w lato, tem wspanialej wygląda nasz ulubiony targ owocowo-kwietny na Bürkliplatz. Przybyło na nim jeszcze jedno stoisko, zorganizowane z ramienia Frauenzentrale, która zbiera datki w naturze na rodziny, obarczone większą ilością dzieci. Zakupujące panie domu chętnie znoszą tam to parę wiązek marchwi, to kilo owoców i tak składają się dary, które następnie zapobiegliwe panie z Frauenzentrale rozdają między potrzebujące rodziny.

Teatry zamknęły swoje podwoje na długie wakacje letnie, kończą się także koncerty z wyjątkiem tych na wolnem powietrzu, do których należą ulubion[illegible] serenady.

...arczy 1933-34 niezwykle ciężki dla rolnictwa.

...AROBEK DZIENNY CZŁONKA RODZINY WYNOSIŁ 2 GR.!

...n. zaczerpniętych z ostatnie-
...Bibljoteki Puławskiej „Bada-
...ścią gospodarstw włościań-
...ictwa w roku gospodarczym
...dstawiony nast.:

...rczy 1933/34 zaliczyć należy
...e ciężkich dla rolnictwa. Po-
...k cen głównych zbóż i niektó-
...ów hodowlanych musiał ujemnie
...położenia wyczerpanych finanso-
... a silnie odczuwany brak kredy-
...ał sytuacje wsi. W badanym roku
...itału czynnego (przeliczonego na
...szaru) o 16.44% w stosunku do
...ego i o 40.81% w porównaniu z
... lat 1926/30. Jednocześnie jednak
...e już w roku ubiegłym wykazały
...oprawdzie spadek, obniżyły się w
... dalsze 7.46 zł. na ha.

...rodukcji w stosunku do roku u-
...gły w sumie redukcji o 53.71 zł.
... o 14.4% przyczem poszczególne
...kazały w tym czasie następujący
...rtyzacje o 18.7%, koszty gospo-
...5.52%, nakład na pracę o 13.8%,
... zapasów o 18.6% i oprocentowa-
... czynnego o 16.45%.

...surowy był niższy od zeszłorocz-
...9.82 zł. na ha, czyli o 7.92%, w tem
...roślinnej o 68.8% i zwierzęcej o
...owiednio do zmian, jakie zaszły
... gospodarczym i przychodzie su-
...chód czysty wykazał wzrost w
... roku ubiegłego o 9.47 zł. na ha,
...%. Opłacalność kapitału czynnego
...asne, najęte t. j. przychód czy-
...apitału czynnego wynosił w tym
... a renta majątkowa w procentach
...tego (kapitały własne) stanowiła
...e 1.63%. Zarobek za pracę wyno-
...a 1 dzień pracy członka rodziny
...ny w gospodarstwie rolnem.

...olniczy wykazał nieznaczny spa-
...nanin z rokiem ubiegłym, a mia-
... zł. na gospodarstwo (o 0.48%) i
... ha (o 2.15%) był więc niższy od
... z lat 1926-30 o 2.068 zł. na gos-
...(o 62.35%) i o 150.58 zł. na ha

...otówkowe uległy dalszemu ogra-
...owicie gotówkowe przychody
...zyły się w porównaniu z rokiem
... o 8.42%, przychody pozagospodar-
...32.14%, rozchody również o 10.04%,
... pozagospodarcze o 32.26%, wydatki
...na wyżywienie (na osobę dorosłą)
... wydatki osobiste (ubranie, obuwie
...o 5.0%.

...wydatki gotówkowe na wsi na oso-
...wynosiły: w roku gospodarczym
... 17 złotych 01 gr., w 1933/34
... gr. Spadek więc wyniósł 88 złotych
...e można powiedzieć, że połowę.
...odzież spadły z 47 zł. 78 gr. do
... gr., bieliznę z 12 zł. 14 gr. do 7 zł.
...bie i sprzęty z 6 zł. 8 gr. do 2 zł.
32 gr. Lekarz i lekarstwa z 10 zł. 27 gr. na 4 zł. 80 gr., kształcenie dzieci z 19 zł. 30 gr. — 6 zł. 96 gr. Tytoń i papierosy z 9 zł. 02 gr. do 4 zł. 63 gr., napoje alkoholowe z 5 zł. 27 gr. do 1 zł. 90 gr.

...z Winterthur i kapela chłopięca,
...w niedzieli na Bürkliplatz. —
...luksusowe rozpoczęły swoje
...e z muzyką po jeziorze i naj-
...e jak „Helvetia", „Stadt
...tadt Zürich", czy „Uto" od-
...nione w błękitną dal wody.
... bardzo jest fakt, że miasto
...e jak wiele innych miast
...upełnie nie zna kurzu. Uzy-
...dowy ulic specjalnej masy
...ego niepotrzebne jest także
... nas zlewanie ulic i chodni-

...ntrastem do tej pięknej na-
...nych urządzeń są ludzie. —
...zych chęci nie mogłam się
...i, ani na dobre porozumieć.
...akaś mieszanina niezwykłej
...pracowitości z egoizmem i
... Nieufni i podejrzliwi wo-
...v, patrzący zgóry na każ-
... o 10 franków mniej od
...ste fałszywi są tak w in-
...ycin prywatnem bardzo
...ni. Czy to natury tak od-
...kie i słowiańska nie mogą
...czy ten ich język trudny
...ie. — dość że mieszkają-
... mówią często; przesie-
...ego kraju Szwajcarów a
... naród.

...ich czystości, punktual-
...ej pracowitości, prak-
... Podziwiamy ich
...zykowe. Ale nie
...spomnianemi wa-

Obrona zaatakowanych przez min. Kwiatkowskiego.

W związku z zarzutami min. Kwiatkowskiego o niepłacenie podatków przez konserwatystów i ich organy prasowe — sen. Heyman Jarecki wystosował do min. Kwiatkowskiego list, w którym m. in. pisze:

„Stwierdzam, że przypadający odemnie osobisty podatek dochodowy wynosi rocznie około zł. 30.000 i że podatek zawsze wpłacałem i wpłacam bez żadnego zalegania. Nie mówię przytem o podatkach przedsiębiorstwa, którego jestem prezesem zarządu, przekraczających rocznie zł. 250.000, a wpłacanych również z całą punktualnością.

„Nie wątpię — pisze dalej senator Heyman-Jarecki, że p. minister poleci dokonać natychmiast sprawdzenia i w konsekwencji sprostuje swoje twierdzenie wypowiedziane z trybuny Senatu, a nie wątpię dlatego, że nieoględne postawienie nad członkiem ciała prawodawczego niesłusznego podejrzenia, iż pozbawia skarb państwa należnych dochodów, byłoby wprowadzeniem do obyczajów politycznych czynnika, którego ani p. minister, ani ja, ani żaden uczciwy człowiek nie chciałby w nich widzieć".

W „Czasie" zaś okazało się oświadczenie, którego najbardziej charakterystyczny ustęp przytaczamy:

„Stwierdzamy, że „Czas", jako pismo ideowe, nieobliczone na zysk, żadnych dochodów nie daje i dlatego podatku dochodowego nie opłaca, o czem właściwy Urząd Skarbowy doskonale jest poinformowany. Co do podatku od uposażeń, to rzeczywiście po dzień wczorajszy zaległości nasze wynosiły zł. 1515 gr. 17 oraz zł. 40 odsetek za zwłokę. Zaległość ta została przez nas w dniu wczorajszym uregulowana".

P. Mackiewicz natomiast tak pisze:

„Istotnie „Słowo" zalega z podatkami państwowemi i zgadzamy się, że tak być nie powinno. Jako na okoliczności łagodzące możemy powołać się na a) biedę miasta w którem wychodzimy, b) specjalnie niedogodny dla prasy wileńskiej rozkład kolejowy i pocztowy, c) fakt, że w czasie naszej pracy w Wilnie posiadaliśmy konkurenta subsydjowanego z funduszów państwowych".

Jednocześnie dodaje, że w dniu 16 bm. po półtorarocznem oczekiwaniu „Słowo" otrzymało odmowną odpowiedź na podanie o rozłożenie zaległych podatków na raty. „Co się od tego dnia dzieje — pisze — to pozwolę sobie podać do publicznej wiadomości w sobotę 27 czerwca po uzyskaniu na to zgody członków administracji naszej gazety".

Odezwa w sprawie handlu dewocjonaljami.

Sekcja chrześcijan handlujących dewocjonaljami przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Częstochowie wydała odezwę, w której stwierdza, że 80 procent hurtownictwa dewocjonalji w Polsce znajduje się w rękach żydów, którzy zarabiają na tym handlu zgórą 60 miljonów złotych rocznie. „Najwyższy już czas — piszą autorzy odezwy — aby handlujący dewocjonaljami w Polsce uświadomili sobie, jakim jest występkiem w stosunku do religji i społeczeństwa polskiego, że kupują krzyżyki, medaliki, obrazy święte, różańce, książki do nabożeństwa pochodzące ze źródeł żydowskich".

Zaznaczywszy, że walkę o odżydzenie handlu dewocjonaljami podjęło obecnie przy poparciu duchowieństwa społeczeństwo częstochowskie, odezwa dodaje: „Aby umożliwić wszystkim katolikom nabycie dewocjonalij, pochodzących wyłącznie ze źródeł katolickich, wszystkie sklepy i stragany częstochowskie, prowadzące wyłącznie towar pochodzenia chrześcijańskiego, są zaopatrzone w widoczne dla wszystkich tabliczki z napisem „Tu towary chrześcijańskie". Oprócz tego większe przedmioty kultu religijnego pochodzące ze źródeł katolickich np. obrazy, są zaopatrzone w odpowiednią cechę, znak ochronny. Sekcja propagandowa niniejszem zwraca się do wszystkich katolików, przybywających do Częstochowy, aby kupowali przedmioty kultu katolickiego jedynie w sklepach zaopatrzonych w tabliczki: „Tu towary chrześcijańskie", a nie nabywali dewocjonalij w żadnych innych sklepach ani też od przygodnych sprzedawców, którzy zwykle są wysłannikami przedsiębiorstw żydowskich. Równocześnie sekcja propagandowa prosi wszystkich księży, przybywających do Częstohowy z kompanjami, aby uświadomili pątników, że tylko w wymienionych sklepach i straganach nabywać winni dewocjonalja". (KAP.)

Bogaty bilans działalności K. S. M.

„Kierownik", czasopismo Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, przynosi sprawozdanie z działalności tej organizacji za rok 1935. Według statystyki w roku sprawozdawczym K. S. M. liczyły 312.184 członków, w tem męskie 134.295. Odziałów K. S. M. męskie liczyły — 4.553, żeńskie 5.280.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży rozwijały w okresie sprawozdawczym bardzo ożywioną działalność i to we wszystkich działach, a więc religijnym, oświatowym, zawodowym, organizacyjnym, wychowania fizycznego. K. S. M. męskie odbyły 17 zjazdów delegowanych; 2.403 wizytacyj oddziałów, 139 kursów z udziałem 8.814 uczestników, 467 obozów; 2.301 członków wzięło udział w zawodach wychowania fizycznego, a 77 w strzeleckich, do konkursów przysposobienia rolniczego stanęło 1205 zespołów z 8422 uczestnikami; zorganizowano 78 seryj rekolekcyj zamkniętych z udziałem 3106 uczestników, i 2061 rekolekcyj otwartych. W kółkach muzycznych grupowało się 5.176 członków w śpiewaczych 16.775; przedstawień i wieczornic zorganizowano — 13.693. Wygłoszono wykładów na zebraniach ogólnych 38.957.

Nie mniej bogata była działalność K. S. M. żeńskich. Zjazdów delegowanych odbyło się 18; wizytacyj oddziałów 2685, kursów 312, z udziałem 8724 uczestniczek; w zawodach wychowania fizycznego wzięło udział 1529 druchen, do konkursów przysposobienia rolniczego stanęło 1522 zespołów z 10.659 uczestniczkami; w rekolekcjach zamkniętych wzięło się 5.176 członków, w śpiewaczych 16.775; zaś zorganizowano 2049 seryj. Wykładów wygłoszono 47.760, do kółek oświatowych należało członkiń 9.328, muzycznych 898, śpiewaczych 31.483.

Przytoczyliśmy zaledwie kilka cyfr najbardziej charakterystycznych. Świadczą one bardzo wymownie o sile i bogatej działalności K. S. M.

—ooo—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek dnia 26 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska, czerw. stand. 22.25—22.50; biała stand. 22.00—22.25; targ. stand. 21.75 do 22; żyto dworskie stand. 14.40—14.60; targowe stand. 14.15—14.25; owies dworski stand. 15.50 do 15.75; targ. stand. 15.00—15.25; jęczmień dwor. 15—16; targowy 14—14.25; kukurndza krajowa 14.50—15.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 31—33; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 18—19; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 30—32; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 18—18.50; szara 17—17.50; pelusza 21—22; łubin żółty 14—14.50; niebieski 10.50—10.75; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 3—4; potraw 3—4.50; koniczyna pastewna 7—7.50; słoma długa 2.80—3; mierzwa luzem 2.50—2.80; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 60—62; szary 57—58; kminek krajowy czyszczony 95—100; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparceta z workami 12—13

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 38—39.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 35.50—36.50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 33—33.50; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 32—32.50; razowa 0-95 proc. 27.50—28; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 23.75—24.00; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 23.00—23.50; razowa 0-95 proc. 18.25—18.75; mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.25—24.50; otręby żytnie stanadart. 9.25—9.50; pszenne średnie 9.25—9.50; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 31—32; chłopska 29—30; tatarczana cała 28—28.50; łamana 26—26.50.

Tendencja słabsza, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport

ŁUCZNICZE MISTRZOSTWA POLSKIE.

We środę zakończone zostały narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski. W strzelaniu do kura w konkurencji pań zwyciężyła Z. Bunschowa (Sokół, Kraków) 12 trafnych na 15 strzałów, zdobywając tytuł „kurkowej królowej Polski" na rok 1936. 2) Janeska (PPW. Kraków) 8 trafnych. W konkurencji panów tytuł króla kurkowego zdobył J. Wójcik (PPW. Kraków) na 15 strzałów — 14 trafnych, co jest wyrównaniem rekordu Polski. Zwycięsca zdobył przechodnią nagrodę „łucznik" P. Prezydenta R. P. Drugie miejsce zajął Szymuś (PPW. Kraków) 13 trafnych. Pierwsze miejsca we wszystkich konkurencjach mistrzowskich przypadły następującym zawodnikom:

Strzelanie na krótkiej odległości w konkurencji pań — 1) Bunschowa. Zespołowo — PPW. Kraków. W konkurencji panów na odległości krótkie — Szymus 708 pkt. zespołowo PPW. Kraków 1760 pkt. W konkurencji pań na długie odległości — Kurkowska—Spychajowa 1042 pkt. Zespołowo — ZS. Kraków 2162 pkt. W konkurencji panów na długie odległości — J. Wójcik 859 pkt. zespołowo — Sokół—Kraków 2009 pkt. W punktacji ogólnej za strzelanie krótko i długodystansowe zdobyła Bunschowa przed Kurkowską—Spychajową, ...necką, Pankow, Stępieniówną i Moczulską. ...połowo w konkurencji pań — PPW. Kra... przed Z. S. Kraków, po P. K. O. Warszaw... P. P. W. Lwów. Mistrzostwo Polski na krótk... i długie odległości zdobył J. Wójcik. Zespołowo — Sokół Kraków.

W tegorocznych mistrzostwach wielki sukces odnieśli łucznicy krakowscy, zajmując prawie wszystkie czołowe miejsca.

—oo—

ZAWODY O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO — rozegrane we czwartek br. — przyniosły następujące wyniki: Zwierzyniecki—Makkabi 3:1 (1:1). Olsza—Wisła I. b. 1:1 (1:0).

Jak to było w Myślenicach?

Od licznych czytelników otrzymujemy niecierpliwe zapytania o szczegóły zajść ostatnich w Myślenicach. Podajemy więc niektóre szczegóły, których opis przeszedł już przez cenzurę. I tak **półoficjalna** „**Iskra**" donosi: W nocy poprzedzającej napad, odbyło się u Doboszyńskiego zebranie zwerbowanych przez niego członków i sympatyków okolicznych kół Stronnictwa Narodowego. Po zebraniu banda, złożona z ponad 100 osób, ruszyła pod przewodnictwem Doboszyńskiego do Myślenic. W drodze część zwerbowanych, dowiedziawszy się celu wyprawy i z obawy przed odpowiedzialnością, zawróciła do domów, część jednak sterroryzowana przez Doboszyńskiego groźbą użycia broni, udała się za nim i po przybyciu do Myślenic pod osłoną nocy przystąpiła pod wodzą, tytułowanego przez bandę „inżyniera". Doboszyńskiego do rabunków.

W Myślenicach banda rozdzieliła się na dwie grupy, z których jedna dokonała napadu na posterunek policji, skąd **członkowie bandy zrabowali pieniądze oraz kilka karabinów starego typu**, przechowywanych na posterunku dla celów P.W. i W.F., a druga **uzbrojona w pałki, siekiery i sztaby żelazne, dokonała napadu na sklepy, skąd zrabowała żywność**. Po obrabowaniu posterunku policji, przestępcy zdemolowali i zrabowali mieszkanie starosty w Myślenicach.

Uczestnicy bandy, zaopatrzywszy się w zrabowaną w sklepach żywność, ukryli się w obawie przed pościgiem **w lasach, położonych pomiędzy Myślenicami a Mszaną Dolną**, gdzie natychmiast wysłany pościg policyjny ich zastał i osaczył. **W czasie strzelaniny jeden z uczestników bandy został raniony.** Ranny członek bandy umieszczony został w szpitalu w Krakowie.

Do chwili obecnej, w wyniku pościgu **zostało zatrzymanych 17 osób**. M. in. policja aresztowała znanego działacza Stronnictwa Narodowego w Krakowie, studenta Marjana Wąchałę. U zatrzymanych policja znalazła broń oraz zapasy żywności, zrabowane w sklepach w Myślenicach. Dalsza likwidacja bandy jest w toku. Na miejsce wypadku wyjechali przedstawiciele władz prokuratorskich i administracyjnych".

Ocenzurowana relacja **żydowskiego** „**Nasz**ego **Przeglądu**" w Warszawie brzmi następująco: We wtorek nad ranem, gdy całe miasteczko pogrążone było we śnie głębokim, **wkroczył do Myślenic oddział, złożony z 150 ludzi**. Wszyscy oni z pozoru wyglądali na ludzi, rekrutujących się z „lepszych" sfer. **Oddział prowadził jakiś pan**, którego tytułowano „panem inżynierem". Banda wkroczywszy do miasteczka, podzieliła się **na trzy grupy**, z których jedna udała się na posterunek policji. Obecnego tam jednego policjanta rozbrojono i **zabrano 17 karabinów (około 500 naboi)**. Druga grupa udała się **do magistratu**, gdzie znajdował się w tym czasie stróż nocny. Zamknięto go w oddzielnym pokoju. Trzecia grupa w tym samym czasie zaczęła „hulać"... Chuligani rozbijali drzwi w sklepach żydowskich, **wynosili stamtąd towary na rynek i podpalili je. Wódz bandy baczył przytem, by nie rabowano.** Dał on rozkaz, aby cały towar zniszczyć. To, co się dało się spalić, kazał podrzeć, potratować, aby nikt z towaru nie miał korzyści. Nie pozwolono też uciekać poszkodowanym, **zmuszając ich, aby przyglądali się, jak się niszczy ich dobytek.** Bandyci zmusili rozbrojonego policjanta, aby wskazał im, gdzie znajdują się sklepy żydowskie. Przy każdym sklepie żydowskim, który niszczono, — wznoszono okrzyki: „**Bij Żyda!**", podniecając się tem wzajemnie. Gdy piekarz Ber Kawer usiłował uciekać, przytrzymano go i pobito do krwi. Ogółem **zdemolowano i zniszczono siedem sklepów żydowskich**. Skolei banda w zwartych szeregach udała się do miejscowego „Bet-Hamidraszu". Tu **podłożyli ogień i oblali naftą ściany**, ale mimoto płomienie nie ogarnęły budynku.

Następnie „komendant" wydał **rozkaz przerwania komunikacji telefonicznej** i wysłał oddział do mieszkania starosty. Przebudzona służąca, otworzywszy drzwi i ujrzawszy nieznajomych, powiedziała, że starosty niema w domu. Bandyci wtedy przystąpili do demolowania mieszkania starosty. **Wszystkie sprzęty połamano na kawałki, pościel rozpruto i wypuszczono pierze, rozbito doszczętnie wielki aparat radjowy** i pod koniec bandyci zrabowali 1.500 zł.

Po dokonaniu dzieła zniszczenia, chuligani udali się na rynek i **stąd na rozkaz swego przywódcy, w szeregach, czwórkami, spokojnie opuścili miasteczko**, zabierając ze sobą magistrackiego stróża.

Cały napad trwał kilkadziesiąt minut i wykonany został z błyskawiczną szybkością.

Z powodu przerwania komunikacji telefonicznej dowiedziano się o zajściach dopiero po upływie pół godziny.

W drodze powrotnej bandyci napadli na kupca żydowskiego, który jechał wozem, naładowanym towarem. Bandyci przewrócili wóz i spalili towar".

Jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy", A. Doboszyński powrócił niedawno z ćwiczeń wojskowych. Dawniej **był on prezesem powiatowego zarządu Str. Nar. w powiecie krakowskim. Od kiku jednak miesięcy bowiązków tych nie pełnił.**

Ojciec św. o zadaniach duszp

Wczoraj na uroczystej audjencji przyjął Ojciec św. cały episkopat włoski wraz z kardynałami, kierownikami dekasteryj administracji diecezyj italskich oraz superjorami zakonów religijnych. Celem tej audjencji było złożenie Papieżowi przez episkopat życzeń z okazji rozpoczętego 80 roku życia. Zjawiło się na niej ogółem 18 kardynałów, 210 biskupów i 60 superjorów zakonnych. Korzystając z tej audjencji, Papież wygłosił do biskupów przemówienie o urzędzie duszpasterskim w diecezjach, przyczem nadał posłuchaniu charakter ściśle prywatny, rozpoczyna[...] oddalając całą towarzysz[...] pozostać wyłącznie w gronie [...] wierzono obowiązki pasterzy [...]

Myślą przewodnią przemó[...] go było umocnienie ścisłej i [...] wiernych i pasterzy z tym, [...] ga umieściła naczele Kościoła [...] tralny obrony jego cudownej j[...] cznością wspominał Ojciec św[...] wiązania już Mu złożone przez [...] Akcji Kat. wszystkich narodów. [...] zmiernie pocieszający, albowiem [...] wskazywał na rozwój dzieła Akcji [...] czy o gorliwości pasterskiej d[...] biskupów, pojmujących, jak wie[...] zyskać pomoc we współpracy osób [...] działalności apostolskiej. Przeci[...] nie do właściwego tematu, mówi [...] chowaniu duchowieństwa, o czem s[...] w swej encyklice o kapłaństwie [...] skiem, i podkreślił, że encyklika [...] głośnem echem we wszystkich diece[...] ta. — Zwracał dalej uwagę [...] słość wychowania w seminarjach du[...] na konieczność czuwania nad powoła[...] plańskiemi i troskliwość, którą [...] otaczać duchowieństwo, zwłaszcza m[...] Przypomniał o doniosłości nauczania [...] go, rad, że szkoła włoska obecnie [...] otworzyła podwoje dla tej nicodzow[...] wyższej nauki, a duchowieństwo co[...] jest przygotowane do nauczania re[...] zdobywając mądrość metod i bogactw [...] tywy. Skolei Papież zwracał uwagę [...] wiązki w obronie moralności i przy[...] niebezpieczeństwach, podkopujących [...] ralność pod maską pseudo sztuki [...] nowoczesności a gwałcących [...] i ludzkie, świętość i dostojeństwo [...] winność młodzieży. Zgodna i [...] akcja biskupów w tym kierunku [...] poparciem wszystkich, którzy r[...] przystojność obyczajów jest niezm[...] słą dla pomyślności i przyszłości na[...]

——oo0oo——

60 tysięcy Beduinów
zamierza wtargnąć do Palestyny z Transjordanji

„News Chronicle" donosi z Jerozolimy, że **w Transjordanji przygotowuje się obecnie zbrojne powstanie Arabów**, którzy zamierzają niebawem przejść przez rzekę Jordan, by przyjść z pomocą Arabom palestyńskim. **Około 60-ciu tysięcy Beduinów gotowych ma być do przejścia przez granicę.** Część ich miała już nawet przedostać się do Palestyny i przyłączyć się do prowadzących walkę podjazdową band arabskich. W Amman, stolicy Transjordanji, zwołane zostało zebranie **200 szeików arabskich**, którzy wystosowali do wysokiego komisarza brytyjskiego w Palestynie, będącego jednocześnie komisarzem Transjordandji, ultimatum, że jeżeli żądania arabskie co do zatrzymania emigracji żydowskiej do Palestyny oraz zakazu sprzedawania ziemi żydom nie zostaną w ciągu 10-ciu dni uwzględnione, Arabowie Transjordanji przyłączą się do powstania. Korespondent „News Chronicle" zaznacza, że **tego rodzaju powstanie w Transjordanji byłoby dla Wielkiej Brytanji o wiele trudniejsze do pokonania, niż obecne zamieszki w Palestynie.** Jak wiadomo bowiem, w przeciwieństwie do Palestyny — w Transjordanji dozwolone były dotychczas posiadanie, noszenie i wolny import broni. Korespondent, który powrócił do Jerozolimy z Transjordanji, podkreśla, że wśród mas Beduinów **roi się od wysłanników państw obcych, podżegających Arabów do powstania.** Obecna załoga brytyjska w Transjordanji jest bardzo nieznaczna, liczy bowiem zaledwie 1.300 ludzi. Emir Transjordanji Husim oświadczył przedstawicielowi dziennika, że z coraz to większą trudnością może wpływać hamująco na swych poddanych.

Strzelanina trwa nadal.

W szeregu miejscowości palestyńskich w dalszym ciągu trwała we czwartek strzelanina. M. in. oddano **strzały do dróżników kolejowych** na linji między Derelszeib a Artuf. W kilku wsiach arabskich dokonano rewizyj i w większości **znaleziono amunicję, przyrządy do przecinania drutów telefonicznych oraz dynamit.** Pewien Arab zapomniał w autobusie żydowskim w Haifie walizki, gdy walizkę otworzono, znaleziono w niej dwie bomby. W urzędzie celnym w Akrom wybuchła bomba, wybijając szyby. **Straż wojskowa była dwukrotnie ostrzeliwana** koło miejscowości Rasamar, Kfarsaba. Żołnierze odpowiedzieli, czyniąc użytek z broni, **zabijając jednego Araba i raniąc trzech.** Koło miejscowości Kalkilieh **ostrzeliwany był pociąg idący z Haify.** Ponadto zanotowano **sporadyczne wypadki strzelaniny** w kilku miejscowościach, przyczem w szpitalu w Nablus zabity został jeden pacjent arabski przez zabłąkaną kulę. **Wypadki podpalania** zanotowano w Jaffie oraz rządowym budynku szkolnym w Berszeba.

Z kraju i ze świata.

OSIEM DNI PODRÓŻY FURMANKĄ, ABY WZIĄĆ UDZIAŁ W PRYMICJI SYNA. W ostatnią niedzielę odbyła się w Lublinie uroczystość prymicji w seminarjum duchownem w Lublinie. Rodzina jednego z wyświęconych kleryków wraz z krewnymi w liczbie 5 osób przybyła na tę uroczystość furmanką z powiatu łanćuckiego, woj. lwowskiego do Lublina. Jazda trwała 4 dni. Na przejazd koleją rodzice nie mogli się zdobyć. Powrót nastąpił również furmanką.

ZŁODZIEJ ZLINCZOWANY PRZEZ TŁUM. We wsi Sieciechów koło Olkusza do mieszkania J. Hieronima zakradł się złodziej. Został on jednak spłoszony. W czasie pościgu złodziej postrzelił jednego ze ścikających go gospodarzy w rękę. Złodzieja schwytano o 3 klm. od miejsca kradzieży. Po odebraniu mu rewolweru tłum złożony z 300 ludzi pobił go kijami i kamieniami tak dotkliwie, że wkrótce zmarł. Nazwisko zlinczowanego złoczyńcy nie zostało narazie ustalone.

WŁADZE CELNE W ZBĄSZYNIU W CZASIE REWIZJI, przeprowadzonej u Chajna Działoszyńskiego, naczelnego dyrektora syndykatu eksportu gotowych ubrań, znalazły książeczkę na 1.100 funtów szterlingów, zdeponowanych w jednym z banków angielskich. Książeczkę skonfiskowano a Działoszyński został aresztowany.

111 SPRAW O TAJNE GORZELNIE. Sąd okr. wileński na sesji wyjazdowej w Głębokiem rozpatrywał 111 spraw o przestępstwa karno-skarbowe za potajemne gorzelnictwo. Winni zostali skazani na pozbawienie wolności od miesiąca do dwóch lat i na grzywny od 250 do 20.000 zł.

ECHA ŚWIATOWEJ WOJNY. We wsi Gradje w powiecie łuckim wykopano 15 skrzyń, zawierających pociski armatnie, pochodzące z czasów wielkiej wojny. Wykopane pociski przekazano władzom wojskowym.

W TRUSKAWCU ZAMORDOWANO KUPCA KRAKOWSKIEGO, 52-letniego Judę Ber Elowicza. Zbrodni dokonał bandyta, który obrabował Elowicza, zabierając mu portfel ze znaczniejszą kwotą. Bandyta, zabrawszy pieniądze począł się oddalać, a wtedy Elowicz wszczął alarm. W tym momencie rabuś odwrócił się i wystrzelił. Kula ugodziła Elowicza w serce.

30 STRZELCÓW ALPEJSKICH ZATONĘŁO W WEZBRANEJ RZECE. W czasie ćwiczeń, prowadzonych przez oddział strzelców alpejskich na rzece Dora koło Turynu, 32 strzelców zostało uniesionych przez wezbrane fale rzeki. Koledzy pospieszyli im z pomocą, lecz zdołali ocalić tylko 2-ch strzelców.

POMNIK MENELIKA, znajdujący się naprzeciw stacji kolejowej w Addis Abebie zostanie przewieziony do Rzymu i umieszczony w muzeum Afryki Wschodniej. Również pomnik przedstawiający Lwa Judy, który znajduje się w pobliżu kolei przetransportowany zostanie do rzymskiego muzeum kolonjalnego.

STAN WODY NA JEZIORZE GARDA podniósł się do poziomu nienotowanego od 50 lat, budząc ogólny niepokój wśród okolicznych mieszkańców. Droga do Werony, jak również uprawne pola między Revoltella i Peschiera stoją pod wodą. Straty materjalne są tem większe, iż właśnie miały się rozpocząć żniwa.

DWA WODNOPŁATOWCE WOJSKOWE ZDERZYŁY SIĘ na wysokości 200 metrów w okolicy Cherbourga. W katastrofie zginęło 5 osób z załóg płatowców.

CHUNCHUZI ZAMORDOWALI 19 JAPOŃCZYKÓW. Na oddział japoński, złożony z 19 ludzi na brzegu rzeki Sungari w odległości 250 klm. na północno-wschód od Charbinu napadła grupa Chunchuzów. 17 Japończyków zostało zabitych na miejscu, a dwaj zmarli z ran, odniesionych w walce.

Nowa wyprawa polska na Spitzberg

W niedzielę wieczorem wyrusza z Warszawy druga polska wyprawa na Spitzbergen. W skład wyprawy wchodzą **dr. K. Narkiewicz-Jodko**, b. kierownik pierwszej polskiej ekspedycji w Andy, **inż. St. Bernadzikiewicz**, b. kierownik pierwszej polskiej ekspedycji na Spitzbergen oraz **St. Siedlecki**, b. uczestnik pierwszej ekspedycji na Spitzbergen oraz wyprawy na Wyspy Niedźwiedzie. Obecna wyprawa ma charakter sportowo-odkrywczy. Ma ona na zadanie przebyć na nartach, względnie na saniach Ziemię Zachodnią na Spitzbergen z południa na północ. Trasa, wynosząca ok. 500 klm. będzie prowadziła częściowo przez tereny niezbadane, m. in. przez pustynię lodowo-skalną. Obecna pora roku jest jedyną, kiedy można się do terenów tych prze[...] W innym okresie barjery lodowe zamyk[...] nich dostęp. Powrót ekspedycji nastąpi [...] łowie września.

Ekspedycja zabiera ze sobą pr[...] pomiarowe oraz aparaty fotograficzne.

X zjazd delegatek Sodalic[...] uczenic szkół śre[...]

W dniach od 22 do 24 czerwca r[...] się w Częstochowie pod prot[...] skupa Kubiny zjazd delegatek [...] nic Szkół średnich w Polsce [...] się nabożeństwem, które w p[...] o godz. 18 m. 30 odprawi[...] plicy Matki Bożej na Jasnej [...] wygłosił ks. kan. Rudolf Va[...] O godz. 20 w klasztorze OO. [...] się zebranie księży moderat[...] 23 Ks. Biskup Kubina od[...] przed cudownym obrazem M[...] św. Następnie w gimnazjum [...] cza odbyło się zebranie ina[...] ludniu obradowali księża mo[...] odbyło się plenarne zebranie [...] rem uczestniczki zjazdu wzi[...] cesji Marjańskiej z lampio[...] klasztornych, poczem odnow[...] w kaplicy przed cudown[...] Boskiej. W czasie nabożeń[...] wygłosił ks. Generał OO. P[...] i ostatnim dniu zjazdu o[...] plenarne, na którem uchw[...] lucyj.

W zjeździe wzięło udzi[...] gatek, z tego 700 z poza [...] księży moderatorów. Zwią[...] nic, reprezentowany prz[...] wielką organizacją, liczy [...] członkiń, zgrupowanych [...] Delegacje przybyły ze szk[...] kich miast polskich. w [...] skie szkoły średnie: [...] towane Warszawa, [...] (KAP.)

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

KS. ARCYBISKUP DR. B. TWARDOWSKI przybył wczoraj do Ratusza, rewizytując nowego prezydenta m. Lwowa, dr. Ostrowskiego.

JUBILEUSZOWY ZJAZD absolwentek I. Państw. Seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie zgromadził około 700 uczestniczek, które uczęszczały do tego Zakładu na przestrzeni ostatnich 50 lat. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem celebrowanem przez J. E. Ks. Biskupa Baziaka, poczem nastąpiło otwarcie Zjazdu.

XVIII ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW WE LWOWIE rozpoczął się we czwartek popoł. przy udziale około 200 delegatów z całej Polski, oraz kilkunastu gości z zagranicy. We czwartek obradowały poszczególne sekcje. W piątek, po nabożeństwie, rozpoczęły się obrady plenarne i nastąpiło otwarcie wystawy „Gaz i Woda" w gmachu Politechniki. Zjazd zamknięty zostanie oficjalnie w sobotę, poczem uczestnicy Zjazdu zwiedzą urządzenia Zakładów miejskich we Lwowie. Na niedzielę przewidziane są wycieczki do Daszawy i Borysławia.

POKAZ UBOJU ZWIERZĄT. Z inicjatywy dyrektora rzeźni miejskiej odbył się wczoraj pokaz oboju zwierząt zapomocą najnowocześniejszych aparatów. W związku z tem dyr. Rzeźni p. Karpiński w krótkim referacie zapoznał zebranych z historją i systemami uboju bydła, zmierzającemi obecnie do tego, by akt ten uczynić możliwie humanitarnym, oszczędzając zwierzęciu długiej męki.

ŚMIERĆ SAMOBÓJCZEJ PARY. Mistrz stolarski Stanisław Kotowski oraz żona jego, — o których zamachu samobójczym wczoraj donosiliśmy, — zmarli w szpitalu. Natomiast stan zdrowia ich dzieci nie budzi żadnych obaw.

TAJEMNICZA EKSPLOZJA. W warsztacie ślusarskim przy ulicy Zielonej 16 eksplodowała przy naprawie rurka napełniona jakimś materjałem wybuchowym. W wyniku eksplozji zajęty tam Morawski doznał okaleczenia twarzy i stracił dwa palce lewej ręki.

—ooo—

TEATR WIELKI.

Sobota g. 8: „Ładna historja".
Niedziela, g. 3.30 „Ładna historja"; g. 8 „Na Łysakowie".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „W pogoni za szczęściem".
ATLANTIC: „Doktor X".
CASINO: „W cieniu gilotyny".
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
GRAŻYNA: „Dodek na froncie".
KOPERNIK: „Roberta".
MUZA: „Brygada śmiałych".
MIRAŻ: „Wybuchowa blondynka" i „Baboona".
PALACE: „Grunt to forsa".
PALACE: „Senorita w masce".
PAN: „Dawid Copperfield".
RAJ: „Frasquita".
ŚWIT: „Frasquita".
STYLOWY: „Tajemnicza dama" i rewja.
UCIECHA: „Azef" i rewja.
TON: „Osaczona".

—ooo—

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy w jakiejkolwiek formie, czyto przesyłając pieniężne datki, czy służąc inną pomocą, przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia wielkiej uroczystości ślubowania jasnogórskiego w dniu 24 maja br., a przedewszystkiem Ich Ekscelencjom Ks. Arcybiskupowi Dr. Bolesławowi Twardowskiemu, Ks. Arcybiskupowi Dr. Józefowi Teodorowiczowi, Ks. Biskupowi Dr. Eugenjuszowi Baziakowi, dalej Kuratorowi Komitetu Ks. Prof. Dr. Aleksemu Klawkowi — i wszystkim zacnym Ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie: „Bóg zapłać!" imieniem całej polskiej młodzieży akademickiej

Lwowski Komitet
Akademickiej Pielgrzymki
na Jasną Górę.

Nowi członkowie honorowi
Tow. Prawniczego i Ekonomicznego.

Towarzystwo Prawnicze i Ekonomiczne w Krakowie nadało jednomyślną uchwałą Walnego Zgromadzenia dr. Stanisławowi Wróblewskiemu, prezesowi Polskiej Akademji Umiejętności; profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Leonowi Wachholzowi i adwokatowi dr. Józefowi Skąpskiemu, członkowi komisji kodyfikacyjnej, — w uznaniu niespożytych zasług i wieloletniej życzliwości dla Towarzystwa, oraz współpracy w jego wysiłkach, godność Członków Honorowych. Wręczenia dyplomów dokonał prezes Towarzystwa dziekan prof. U. J. dr. Gołąb, wraz z sekretarzem gen. Robaczowskim, przewodniczącym Sądu rozjemczego dla spraw ubezpieczeń społecznych.

231 tysięcy złotych wydało
Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia we Lwowie na ubogich.

Według ogłoszonego onegdaj sprawozdania Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie, organizacja ta zwiększyła w roku ub. swą działalność. Utworzono między innemi dwa nowe komitety parafjalne. Komitety, które czerpały swe dochody jedynie ze składek członków, oraz ofiar prywatnych i publicznych, wykazały mimo coraz cięższych czasów, pewną zwyżkę dochodów, które dają dowód zrozumienia coraz większego zadań Stowarzyszenia, przez ogół społeczeństwa katolickiego. Sekcje mimo trudnych warunków pracy rozszerzyły swoje zadania. W Kuchni dla Ubogich był znacznie mniejszy przydział obiadów dla bezrobotnych, co zmniejszyło liczny wojskowej, obrót kasowy zmniejszony, ale zwiększona klientela prywatna. Ogólny dochód Stowarzyszenia lwowskiego wraz z ofiarami w naturze wynosi 159.917 zł. Rozchód 151.017 zł. Stowarzyszenia pozalwowskie wykazały w roku sprawozdawczym dochód 71.593 zł., a więc większy od ub. r. o 19.997 zł. Rozchód 64.235 zł. Ogólny dochód Związku Metropolitalnego wynosił wraz z wartością darów w naturze 231.512 zł. Rozchód 215.274 zł. ogólny obrót kasowy — jednak sprawozdanie wykazuje znaczną zwyżkę obiadów prywatnych i bezpłatnych w porównaniu z ubiegłym rokiem. — To samo występuje w sprawozdaniu Szwalni — wobec zmniejszenia przydziału bie-

Aresztowania w związku z aferą „Feniksa"
we Lwowie.

W związku ze skandaliczną aferą „Feniksa", policja lwowska aresztowała byłego dyrektora, a ostatnio syndyka i przedstawiciela tej instytucji na Lwów i Małopolskę Wsch., adwokata dr. Józefa Raucha. Aresztowanie to wywołało w sferach żydowskich duże wrażenie, dr. Rauch jest bowiem znanym adwokatem i człowiekiem bardzo bogatym. Drugą sensacją, również w kołach żydowskich jest aresztowanie mgr. J. Bojki, b. referenta emigracyjnego Egzekutywy Organizacji Sjonistów. Mgr. Bojko stoi pod zarzutem sprzeniewierzenia około 60 tys. złotych.

—:ooo:—

Program „Dnia Morza" w Krakowie.

W dniach 27, 28 i 29 odbędzie się w Krakowie obchód „Dnia Morza". Według ustalonego programu, w sobotę 27 bm. nastąpi o godz. 16 złożenie ziemi z Parany na Sowińcu. O godz. 19-tej capstrzyk orkiestr w Rynku Gł. i na ulicach Krakowa. Orkiestry zbiorą się na Błoniach koło boiska „Cracovii". O godz. 20-tej Zabawa Morska w Domu Żołnierza Polskiego.

W niedzielę 28 bm. przez cały dzień odbywać się będzie powszechna zbiórka do puszek na F. O. M. O godz. 16—18-tej koncert orkiestr na placach i najruchliwszych miejscach miasta. O godz. 18-tej propagandowe przemówienia w kinoteatrach krakowskich i dancing F. O. M. na statkach Żeglugi Polskiej z równoczesnem przejazdem do Mogiły i spowrotem z przystani Żeglugi przy III Moście.

W poniedziałek 29 bm. o godz. 8.45 podniesienie bandery na Rynku Gł. w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. O godzinie 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marji. Po nabożeństwie powrót pocztów szandarowych i delegacyj do swych Oddziałów na Rynku Gł. Stamtąd po opuszczeniu bandery wyruszy nad Wisłę pochód z transparentami i sztandarami, gdzie po okolicznościowem przemówieniu nastąpi puszczenie symbolicznego wianka do Gdyni i wypuszczenie gołębi pocztowych. Pochód przeciągnie ulicami: Florjańską, Basztową, Dunajewskiego, Podwale, Straszewskiego i Podzamcze. W godzinach popołudniowych odbędą się Regaty wioślarskie i kajakowe na Wiśle.

W związku z organizowanym obchodem prezydent Kaplicki wydał do mieszkańców Krakowa odezwę, w której wzywa Krakowian do wzięcia udziału w uroczystościach, pospieszenia z ofiarami na cele Funduszu Obrony Morza i udekorowania domów, wystaw i t. d.

Wdrożenie śledztwa
w sprawie sprzedaży parceli ś. p. Anieli Twardowskiej

Przed kilku miesiącami sensację wywołało w Krakowie ujawnienie niezwykłej sprawy sprzedaży na licytacji parcel przy ul. Lea w Krakowie, należących do masy spadkowej po ś. p. Anieli Twardowskiej z Poznania, za długi jej imienniczki, mieszkającej w Krakowie, nie mającej jednak z prawowitą właścicielką nic wspólnego. W dniach ostatnich sędzia śledczy postanowił wdrożyć dochodzenie w sprawie tej niezwykłej „pomyłki" przeciw M. Willerowi i dalszym pięciu osobom. P. Twardowska, za której długi sprzedano na licytacji cudzą parcelę, jest matką b. starosty Twardowskiego.

—o-o-o—

Pierwsi świadkowie obrony
zeznawali w procesie o zajścia 23 marca

Przesłuchiwanie świadków dowodowych w procesie o zajścia 23-marca zostało ukończone, wobec czego w dziesiątym dniu rozprawy Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków odwodowych. Wezwano ich na rozprawę dwudziestu. Pierwsi czterej świadkowie zeznawali o oskarżonym Rybce. Byli to brat oskarżonego Andrzej Rybka, Paweł Chytry, Jan Krawczyk i Bruno Żuljani. Zeznania ich wypadły dla oskarżonego bardzo korzystnie. Rybka w strajku nie brał udziału. Z budowy przy ul. Warszawskiej, gdzie pracował zeszedł na polecenie pracodawców około godz. 14. Następnie udał się na ul. Florjańską, celem zakupienia części do roweru. Tam ogarnął go tłum demonstrantów i wówczas został aresztowany.

Prokurator do świadka Andrzeja Rybki: Czy pan nie namawiał Chytrego i Szewczyka, by zeznali korzystnie dla brata?

Świadek: Nie namawiałem.

Prok.: A nie pobił pan za to Szewczyka?

Św.: Pobiłem, ale nie za to.

Na pytanie prok. Szypuły również świadek Chytry zaprzeczył, by Rybka namawiał go do korzystnych zeznań na korzyść brata.

Zeznania świadków Reginy Grossbard, Leopold. Darera i Alfreda Wekslera dotyczyły oskarżonego Grossbarta. Stały one w rażącej sprzeczności z zeznaniami świadków dowodowych posterunkowych i wywiadowców policyjnych i wypadły dla oskarżonego korzystnie. Podobnie przedstawiały się zeznania dalszych 12 świadków. Jeden z nich, przewodniczący zebrania szewców w dniu 21 marca b. r., zaprzeczył kategorycznie, by na zebraniu tem padł okrzyk „precz z Polską", jak twierdzili świadkowie dowodowi.

Koncert rozrywkowy
z ogrodu Rozgłośni Krakowskiej.

W niedzielę 28 bm. Rozgłośnia Krakowska nadaje ze swego pięknego ogrodu trzeci koncert, a pierwszy ogólnopolski koncert rozrywkowy, przeznaczony nietylko dla słuchaczy znajdujących się przy głośnikach, lecz także i dla przybyłych gości.

Program koncertu jest bardzo urozmaicony. Pogodna muzyka, popularne piosenki i humor wprowadzą niewątpliwie w miły nastrój słuchaczy. W koncercie wezmą udział: Zboińska-Ruszkowska i Zb. Woźniak — śpiew, L. Wyrwicz w swoim repertuarze, oraz doskonała orkiestra dr. Hermana.

Ze względu na szczupłość miejsca, osoby chcące przybyć do ogrodu Rozgłośni, proszone są o zaopatrzenie się w bezpłatne karty wstępu, które za osobistem zgłoszeniem wydaje f-ma A. Krzyżanowskiego, Rynek Gł. Linja A—B. — Posiadaczy kart wstępu, Rozgłośnia uprasza o wcześniejsze przybycie już od godziny 18.15.

— ooo —

Kronika krakowska

CZERWIEC.

27. Sobota. Św. Władysława.
Wschód słońca 3.16, zachód 20.01.
Długość dnia 16 godzin i 45 min.

28. Niedziela. Św. Ireneusza B. i M.
Wschód słońca 3.17, zachód 20.01.
Długość dnia 16 godzin i 44 min.

—ooo—

ŚWIĘCENIA SUBDJAKONATU W KATEDRZE WAWELSKIEJ. W nadchodzącą niedzielę 28 b. m. Ks. Metropolita Sapieha udzieli w katedrze na Wawelu, w czasie Mszy św. o godz. 7.30 święceń subdjakonatu 25 alumnom krakowskiego Seminarjum Duchownego.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 0.18—0.20, kwaśne 0.15—0.20, śmietanka 0.50—0.60, śmietanka kwaśna 0.80 do 1.20, ser krowi kg. 0.60—0.70, masło deser. I i II sor. 2.20—2.50, kuchenne 1.90—2.00, jaja szt. 0.06—0.07, buraki ćwikł. z nacią kg. 0.15 do 0.20, cebula z nacią 0.30—0.35, marchew z nacią 0.15—0.20, pietruszka z nacią 0.20 do 0.25, seler 0.25—0.30, włoszczyzna 0.15—0.20, ziemniaki stare 0.07—0.08, nowe 0.15—0.16, gęś żywa młoda szt. 3.00—4.50, kaczka młoda 1.80—2.50, kura żywa 2.50—3.50, perlica 2.50 do 3.00, kurczęta para 2.00—3.00, karp mały kg. 2.20, duży 2.40, brzana, leszcz i szczupak 3.00, sandacz 3.50—4.00, lin 1.80—2.00, świnki 2.00, Wiślane drobne i średnie 0.80—1.10, Agrest kg. 0.15—0.35, czereśnie 0.45—0.75, porzeczki 0.25—0.45, truskawki 0.25—0.60 wiśnie 0.55—0.90, borówki litr 0.13—0.15, maliny 0.40—0.50, wiśnie 0.30—0.35, truskawki 0.15 do 0.20.

W RUDAWIE NIE WOLNO SIĘ KĄPAĆ. W związku z rozpoczynającym się sezonem letnim Zarząd m. ogłosił zarządzenie wyznaczające dokładnie miejsca, w których wolno się kąpać w Wiśle. Kąpiel poza tymi miejscami będzie surowo karana. Zabroniona została m. innemi kąpiel w Rudawie. Zarządzenie wywieszone zostało na kolumnach ogłoszeniowych.

WYPADEK W WYTWÓRNI SZYBOWCÓW. W wytwórni szybowców w Rakowicach piła poszarpała palce 35-letniemu robotnikowi Wł. Gleniowi. Nieszczęśliwego zabrało Pogotowie rat. do szpitala.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela 20 czerwca: „Krakowiacy i górale".

—:ooo:—

ŚWIT: Czerwony wóz Monika.

WANDA: Nie oddam dziecka Nanessa.

APOLLO: Samochód nr. 99.

SZTUKA: „Cyrk Barnuma".

PROMIEŃ: „Czarne róże" z Liljan Harve, i Willy Fritsch.

UCIECHA: „Złote jezioro".

STELLA: „Kochaj tylko mnie" (Wysocka, Zacharewicz).

ADRIA: „Pokój nr. 309" i „Ulica Szaleństw".

CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).

BAGATELA: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja pt. „Grunt to humor".

DOM ŻOŁNIERZA: Od piątku 26 do poniedziałku 29 czerwca 1936 r. włącznie „Wiosenna parada" — Franciszka Gaal.

„KRAKOWIACY I GÓRALE" — najbardziej atrakcyjny punkt programu teatralnego „Dni Krakowa", przepiękna sztuka Bogusławskiego i Kamińskiego, ukaże się dzisiaj po raz szósty.

Poświęcenie pawilonu dla dzieci w parku dr. Jordana.

W niedzielę 28 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się w parku dr. Jordana, poświęcenie kamienia węgielnego, budującego się pawilonu dla półkolonji dziecięcych. Zarząd Krakowskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego zaprasza na tę uroczystość jaknajliczniejsze koła obywateli m. Krakowa. Dostęp do Pawilonu najlepszy od ulicy Reymonta.

Egzaminowanie kandydatów na kierowców pojazdów mechanicznych

Minister Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych przekazał na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej sprawy egzaminowania i wydawania świadectw wymaganych do uzyskania pozwolenia na prawo jazdy Automobilklubowi Polski. Na terenie województwa krakowskiego prawo to będzie przysługiwało, od 1 lipca br. Krakowskiemu Klubowi Automobilowemu.

J. F. PREUSSNER. 2

„Płonący szlak".

(Powieść)

Gryce zamachnął się ramieniem. Cios, jaki wymierzył Wallisowi mógłby powalić wołu. Tylko nieprawdopodobna twardość czaszki sprawiła, że Wallis nie padł z rozbitą głową. Upadł co prawda na kolana, ale nie stracił przytomności.

— Gdzie Bush? — zapytał po raz wtóry Gryce.

Wallis podźwignął obolałą głowę. Kolba rewolweru poczyniła na jego twarzy straszne spustoszenie. Czoło było rozbite, brew zdarta, dolna warga ohydnie naderwana.

— Gdzie Bush?! — pytał rozdygotanym głosem Gryce. Teraz już nie panował nad swoimi nerwami — mów bo...

Wallis roześmiał się. Już się nie bał. Krew zmieszana z deszczem zalewała mu oczy. Był napoły oślepiony.

— Tam, gdzie powinien się był znaleźć: w pickle! — parsknął jadowicie. — I ty się tam wkrótce znajdziesz!

Od chwili kiedy rozpoznał Wallisa, Gryce znajdował się w nastroju graniczącym z szaleństwem. Nurtowała go mordercza pasja. Teraz wybuchła, jak nabój dynamitowy.

— Ty psie — warknął, wznosząc rewolwer do góry — ty podły psie!

Ramię Wallisa okazało się o ułamek sekundy szybsze. Uderzył wprawdzie tylko otwartą dłonią, ale to wystarczyło by Gryce zakręcił się, jak gdyby ziemia usunęła mu się z pod nóg. Wallis uderzył raz jeszcze, raczej z rozmachu, niż z potrzeby i Gryce upadł, jak worek piasku.

Wallis roześmiał się ponuro. Gdyby to od niego zależało, Gryce nie powróciłby więcej do świadomości. Cóż łatwiejszego, jak ukręcić kark podobnemu chłystkowi! Ale jeżeli Gryce żywy mógł być ostatecznie nawet nieprzyjemny, umarły stałby się napewno niebezpieczny.

Wallis otarł krew cieknącą z rozbitego czoła, poczem upewniwszy się, że zajście nie zostało przez nikogo dostrzeżone, pochylił się nad leżącym. Gryce leżał na wznak. Padając na bruk wypuścił rewolwer. Wallis kopnął go aż na środek jezdni. Czuł niepohamowaną odrazę do każdej broni. Temu zawdzięczał, że go jeszcze nigdy nie schwytano z bronią w ręku. Coprawda posiadał najlepszą broń w swych rękach.

Wallis klęcząc zabrał się do rewidowania Gryce'a. W wewnętrznej kieszeni marynarki znalazł portfel, fałszywy paszport i kilka niezapisanych świstków. W małej kieszonce zegarek i garść monet. Pozostałe kieszenie były puste.

Wallis podniósł się z kolan zdumiony i czemuś przerażony. Czy to możliwe, aby Gryce zjawił się na schadzce bez przesyłki?

Wiedział, aż nadto dobrze, że było to niemożliwe. Gdzież więc się podziała?!

Wallis jeszcze raz pochylił się nad leżącym. Gryce przychodził już do siebie. Deszcz zwilżający jego policzki, ściekał na kołnierz, napełniając całe jego ciało przenikającym chłodem.

Wallis nie miał ochoty czekać aż Gryce się przebudzi. Znał wypróbowany sposób na mdlejących osobników. Znał i zastosował go. Gryce zawył z bólu.

— Rękę mi złamiesz — zawołał.

— Złamię ci kręgosłup, jeżeli będziesz wrzeszczał — zagroził Wallis. — Gdzie podziałeś paczkę?

— Jaką paczkę? Oh!

Wallis na chwilę stracił cierpliwość. Okrzyk jaki wydarł się z gardła Gryce'a dotarł do najmniej do tego powołanych uszu.

Posterunkowy Louvet pełnił służbę od północy i teraz był już porządnie znużony. Padający bez przerwy deszcz stępił jego słuch, pryskające fajerwerkami pioruny — wzrok. Dwa razy zdawało mu się, że słyszy jakieś głosy, ale chociaż rozglądał się na wszystkie strony nikogo nie zobaczył. Przed deszczem schronił się pod wystający daszek i patrzył się wgłąb mieniącej się od światła i wilgoci rue de la Paix. Myślami był daleko. Policjanci naogół to ludzie pozbawieni fantazji. Louvet był kiepskim policjantem, ale zato fantazję posiadał niezgorszą.

Znowu dobiegł do jego uszu okrzyk i tym razem Louvet nie złożył go na karb deszczowych halucynacyj. Począł biec, trochę coprawda na oślep, ale zawsze w właściwym kierunku.

Wallis najprzód usłyszał jego ciężkie kroki, później dopiero zobaczył, że biegnący w jego kierunku mężczyzna jest policjantem. Długie, pełne niebezpieczeństw życie nauczyło go wielu pożytecznych rzeczy. Szybkość decyzji była jedną z nich. Policjant nie mógł przychwycić ich razem, ale stałoby się najlepiej, gdyby złapał Gryce'a. Nim Gryce zorjentował się w sytuacji, otrzymał potężny cios w szczękę. Wallis dokonawszy dzieła rzucił się w otchłań deszczu i mroku.

Posterunkowy Louvet dostrzegł go odrazu. Jego i jeszcze jednego człowieka. Ten drugi oderwał się od krzywizny gmachu i przebiegł szybko przez ulicę. Louvet na ułamek sekundy zawahał się. Obydwaj uciekinierzy pobiegli w dwie przeciwne strony. Trzeci pozostał na chodniku. Ranny czy nieżywy. Tego Louvet nie wiedział. Gdy wreszcie zdecydował się ścigać człowieka biegnącego w kierunku bulwaru Angielskiego było już zapóźno. Z poza narożnika wyjechało auto.

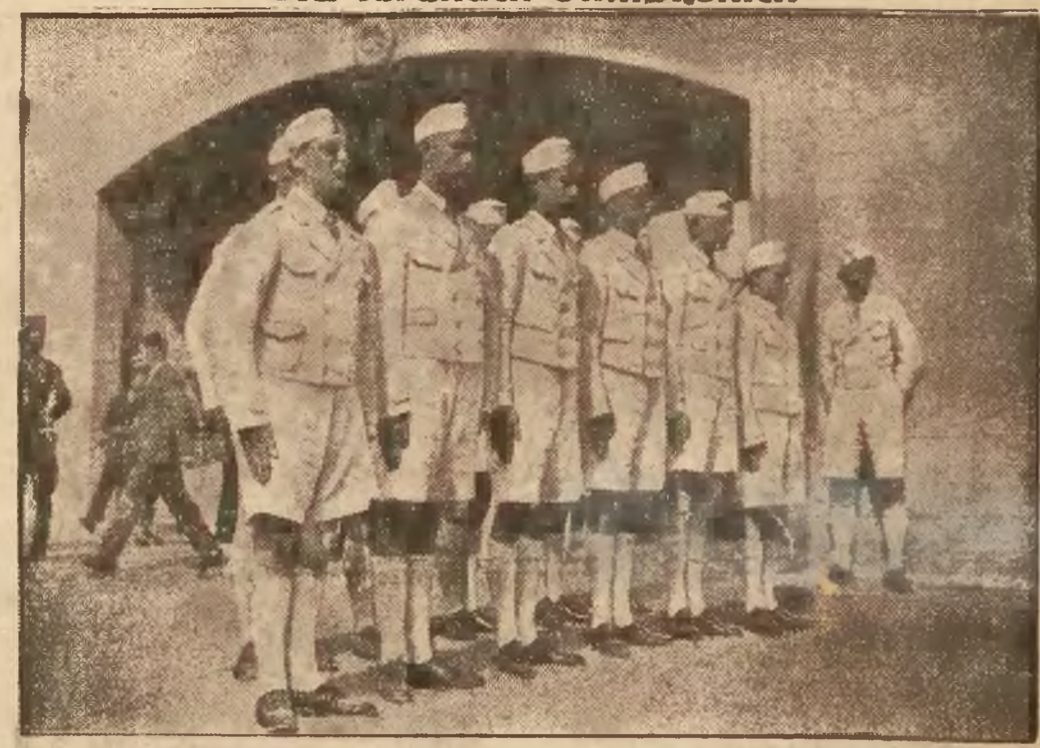
(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwłoki Zaglul Paszy w mauzoleum.



Zwłoki Zaglul Paszy, założyciela nacjonalistycznej partji w Egipcie t. zw. Wafd, zostały ostatnio przeniesione do mauzoleum, którego budowa została podjęta jeszcze za życia Zaglula. Przewiezienie zwłok do mauzoleum było połączone z wielką uroczystością, w której wzięły udział liczne tłumy publiczności obok wszystkich organizacyj narodowych.

Na terenach olimpijskich



w Berlinie panuje już wielkie ożywienie. Przyjeżdżających cudzoziemców witają i udzielają im wyjaśnień tłumacze, ubrani w białe kostjumy.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Krakowie ul. Bonarka 18.

Sygnatura: V. Km. 30/36 i V. Km. 618/36.

Leon Goldberg i Zygmunt Balsam c/a Adam Zakrzowiecki.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lipca 1936 r. o godz. 12 w Krakowie ul. Harcerska Nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Adama Zakrzowieckiego, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, garderoby męskiej, cielęcia, 9 świń, 2-ch młocarni, sieczkarni, młynka do czyszczenia zboża i krowy. Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji przez znawcę sądowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V.

(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.